

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M. 900
z dostawą . . . M. 1000

Na pro

Za 459

Rekl

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego
numeru
we Lwowie
i na prowincji:

40 Mk.

Lwów, ul. Limonowicza 11-13.
Zapisów nadesłanych nie zwraca się

Nastawem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Majbaum.

Państwo wobec mniejszości.

II.

Państwo demokratyczne, będące pełną funkcją życia swojej ludności, nie może nie prowadzić polityki kulturalnej, polityki zmierzającej ku temu, aby różne elementy ludowe, jakie zawiera, wywiązywały się twórczo w całości kulturalnej, jaką państwo to siłą swego istnienia stwarza. Ta jest zasadnicza i istotna różnica między dawnym państwem stanowym i feudalnym, lub współczesnym imperialistycznym (typu wojskowo-nomadzkiego czy gospodarczego) a państwem demokratycznym, że gdy tamte pierwsze nie będąc funkcją, ale tylko formą życia swej ludności, służyły głównie celom politycznym i go spodarczym, to państwo demokratyczne rację swego istnienia znajduje przede wszystkim w kulturalnej swej całości i jedności, w kulturalnej twórczości. Państwa też feudalne czy imperialistyczne, jeśli prowadziły czy prowadzą politykę kulturalną, to kierują nimi zawsze cele polityczne lub cywilizacyjne (religijne) misyjne. Narzuca się w nich ludności pewną cywilizację lub nie, zależnie od tego, czy widzi się w tym środek prowadzący do utrwalenia państwa nad posiadanyimi i zdobywanymi obszarami, czy też przeszkodę i utrudnienie. Jak dawne państwo feudalne tak i dzisiejsze imperialistyczne nie prowadzi żadnej polityki kulturalnej lub politykę kulturalnego ucisku, obcą mu jest i niedostępną polityka, która buduje organicznie jedność i całość kulturalną życia swej ludności, zapewniając jej swobodne wywiązywanie własnej, indywidualnej syntezy cywilizacyjnej, (narodowej) z tych wszystkich elementów odrębności ludowo-kulturalnych, jakie ją w najszerzych masach etnicznych różniczkują.

Taka polityka kulturalna może jednak prowadzić jedynie państwo będące organiczną funkcją życia swej ludności, a więc to państwo demokratyczne, które ogarnia terytorium stanowiące jedność i całość geograficzną, będące przyrodniczą indywidualnością, a więc to państwo, które jedność swą i całość kulturalną wyprowadza nawet wbrew siłom historycznym z przyrodniczej jedności i całości swego terytorium.

Otóż powyższy proces naturalny, proces kulturalnego całkowania się i jednoczenia przez państwo ludności zamieszkującej na obszarze, który jest geograficzną indywidualnością i jednością, proces ten musi się opierać na odrębnościach i mniejszościach etnicznych, równocześnie jednak — tam gdzie istnieją — obecność mu mniejszości historycznie-kulturalne, musi odbywać się wbrew nim, znajdując w nich najsilniejszą przeszkodę i zawadę.

Stąd polityka kulturalna państwa albo popiera i ochrania naturalny rozwój ludowo-kulturalnych odrębności poszczególnych, wszystkich grup (mniejszości) etnicznych, jakie tylko istnieją, w oparciu o poszczególne, podrzędne jednostki geograficzne (terytorialne), składające się na całość i jedność państwowego terytorium; i wówczas będzie to polityka demokratyczna, mająca na uwadze jaknajpełniejszy, najbardziej twórczy kulturalny rozwój wszystkich ludności, albo też będzie popierać i ochraniać mniejszości historycznie-kulturalne, mniejszości narodowościowe, będzie je sztucznie podtrzymywać i rozwijać wbrew procesowi naturalnemu, które je rozkłada i niszczy, ale wówczas będzie to polityka imperialistyczna, opierająca się o siły i „zabytki” historyczne przeciw przyrodniczym, i służąca celom politycznym.

W Polsce polityka kulturalna, którą upaństwo wiała mniejszości narodowościowe, którą zmierzała do stabilizacji i rozwijania odrębności historycznie-kulturalnych poszczególnych prowincji (krajów będących nie przyrodniczą, ale wyłącznie historyczną jakąś całością), którą ustrój Rzpltej zakładała nie na zasadzie utrzymywania i rozwijania odrębności terytorialnych i z nich wyrastających odrębności etnicznych (ludowo-kulturalnych), ale na zasadzie utrzymywania i rozwijania odrębności historyczno-kulturalnej krajów, jakie wytworzyły dzieje porzobiorowe, przy pomocy autonomii kulturalnej mniejszości

Rządowy projekt autonomii Wschodniej Małopolski.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 sierpnia. Wczoraj (12) w południe przybył do Sejmu p. prezydent Nowak i odbył dłuższą konferencję z p. Marszałkiem Sejmu.

P. Marszałek polecił kancelarii sejmowej zwołanie na czwartek, dnia 17 bm., na godzinę 10 przed południem posiedzenia połączonych komisji: konstytucyjnej i dla spraw zagranicznych.

Na posiedzeniu tem prezydent Nowak i minister spraw zagranicznych p. Narutowicz przedstawia w imieniu rządu wniosek w sprawie autonomii dla wschodniej Małopolski.

Projekt ten ma tworzyć część konstytucji Rzeczypospolitej Polski i powołuje on do życia radę wojewódzką, w której łonie powstaną dwie sekcje: polska i ruska. Sprawy wspólne mają być rozstrzygane wspólnie przez obie sekcje; sprawy zaś narodowościowe mają załatwiać sekcje osobno.

W 11 punktach projekt rządowy wyszczególnia sprawy, które podlegają kompetencji rady wojewódzkiej.

Projekt poręcza te same prawa dla kościoła unickiego, które w Polsce posiada kościół rzymskokat.

W myśl projektu rządowego ma być utworzony katastro narodowościowy: ruski i polski.

Przy ministerstwie oświaty i wyznań religijnych ma być utworzony w myśl tego projektu wydział ruski, w którym mają być zatwierdzeni jako urzędnicy, Rusini.

Ponadto w myśl projektu w Radzie ministrów ma zasiadać stale jeden Rusin.

Projekt ten jest rezultatem wczorajszych (12 sierpnia) narad rządowej komisji rzeczoznawców.

Warszawa. (AW.) Dziś w godzinach porannych zbiera się konferencja rzeczoznawców w sprawie Małopolski Wschodniej. Prócz dotychczasowych uczestników pp.: Kasznice, Aszkenazego, Levenhertza, hr. Łosia, biorą w niej udział zaproszeni rzeczoznawcy z Małopolski Wschodniej, mianowicie: prof. Dr. Longchamps, Dr. Próchnicki, Dr. Sawczyński.

ści narodowościowych organizowanych w odrębne prowincje; taka polityka kulturalna rozbiłaby nie tylko polityczną jedność państwa, ale przede wszystkim uniemożliwiłaby sztucznie naturalne wytworzenie się jedności i całości kulturalnej wszystkich ziem i wszystkich grup etnicznych, co więcej rozbiłaby i zniszczyłaby te związki, jakie istnieją, jakie zachowały się pod rządami zaborców. Taka polityka stabilizowałaby i rozwinięła do potwornych rozmiarów walki narodowościowe, a mniejszości etniczne oddałaby na łup i na wyniszczenie poszczególnym, żerującym na nich dotąd narodowościom, a tem samem to, czego nie wolno państwu tępować pod grozą utraty jedynych źródeł kulturalnych sił twórczych, pozwoliłaby wyćpać mniejszościom narodowościowym. Polityka taka byłaby nawskroś imperialistyczną. Dla celów rozbicia i przyszości politycznej ekspansji na wschód, uczyniłaby Polskę państwem o rządach wojskowo-absolutnych, terrorem tych rządów utrzymujących jedność państwa. Wprowadziłoby to Polskę na najgorszą drogę historycznego rozwoju, drogę stałego konfliktu z własną swą ziemią i siłami przyrody, drogę kulturalno-twórczej niemocy i wewnętrznej politycznej słabości.

Państwo nasze albo ustrój swój oprze zgodnie z konstytucją i bezwzględny nakazem życia na zasadzie samorządu terytorialnego, opierając się w polityce swej kulturalnej na protegowaniu odrębności etnicznych, przyrodniczych, ludowo-kulturalnych, albo też na zasadzie autonomii kulturalnej mniejszości narodowościowych, nie prowadząc żadnej polityki kulturalnej, i wyrzekając się spełnienia swych zadań kulturalnych na rzecz możliwości prowadzenia imperialistycznej polityki.

Państwo demokratyczne i wolnościowe, jakim

ski, poseł Grzędziński i poseł Hausner. W naradach biorą udział nadto minister Narutowicz i Kamiński.

Warszawa. (AW.) „Piszęgład Wieczorny” podaje wywiad swojego przedstawiciela u prez. Nowaka w sprawach komisji rzeczoznawców dla sprawy Małopolski Wschodniej oraz polityki bieżącej. Prezydent oświadczył, co następuje: Wobec ważności i aktualności sprawy Małopolski Wschodniej, zaprosiłem najpoważniejszych znawców dla przygotowania projektu ustawy, mającej uregulować wewnętrzne sprawy województw z mniejszością ukraińską. Do komisji zaprosiłem prof. Michała Bobrzyńskiego, prof. Szymona Aszkenazego, prof. Kasznice, prezydenta m. Lwowa Neumanna, posła Grzędzińskiego, posła Hausnera, Dr. Lowenhertza, Dr. Godlewskiego, Dr. Wereszczyńskiego i prof. Dr. Longchamps. Projekt opracowany przez tą komisję przejdzie przez Radę ministrów a po zatwierdzeniu go, będzie przedstawiony Sejmowi, jako projekt rządowy. Co do pogłosek o zwołaniu Sejmu na krótkie posiedzenie na 18 bm., to projektu takiego wcale nie wysuwałem. Udać się teraz na konferencję z Marszałkiem Sejmu w sprawie zwołania komisji konstytucyjnej i spraw zagranicznych przed dniem 18 bm. Uważam, że komisje te winne wznowić posiedzenie ze względu na mający być przedłożony projekt statutu Małopolski Wschodniej, ze względu na zamierzony przez Ministra spraw zagranicznych wyjazd za granicę oraz ze względu na konieczność przesunięcia skutku trudności technicznych terminu wyborów do Sejmu i Senatu na kilka dni. Będę się starać, by to przesunięcie było jak najkrótszem, by wybory odbyły się w listopadzie; jestem bowiem zdecydowanym przeciwnikiem przewlekania wyborów.

Warszawa. (AW.) Minister spraw zagr. p. Narutowicz konferował dzisiaj z p. De Panafieu, posłem francuskim w Warszawie, celem omówienia niektórych kwestii, związanych ze spodziewanym jego wyjazdem za granicę.

chce być Polska, nie może prowadzić walki kulturalnej i politycznej z żadną z mniejszości, musi wszystkim swym obywatelom zapewnić te same prawa, przede wszystkim prawo swobodnego rozwoju swych indywidualnych właściwości. Jest jednak poważna i zasadnicza różnica między pozwoleniem mniejszościom narodowościowym, aby zachowały i rozwijały swe historycznie-kulturalne właściwości, aby zorganizowane w partje i stronnictwa dążyły w ramach porządku prawnego do realizacji swych politycznych celów, a zachowywaniem i rozwijaniem przez same państwo mniejszości narodowościowych i historycznie-kulturalnych, i oddaniem partjom i stronnictwom, które nie stoją na gruncie jedności politycznej i kulturalnej państwa, które politycznie i kulturalnie czują się częścią obcych, wrogich nam organizmów narodowych i państwowych, oddaniem takim partjom i stronnictwom, jako grupom narodowościowym środków, prawa i władzy państwowej dla politycznej i kulturalnej walki z Rzeczpospolitą.

Jest różnica między „wynaradawianiem” mniejszości a pozwoleniem i jakby wręcz powierzeniem przez państwo tym mniejszościom historycznie-kulturalnym wynaradawiania czy też unaradawiania mniejszości etnicznych.

Konstytucja nasza zabezpiecza i zapewnia naszym mniejszościom narodowościowym wszystkie prawa swobodnego rozwoju, zorganizowanie jednak przez państwo tych mniejszości i przekazanie im prowadzenia na wyodrębnionych terytoriach państwowej polityki kulturalnej wobec mniejszości etnicznych, byłoby zamachem na konstytucję, na ustrój demokratyczny Rzpltej, na Jej kulturalny i polityczny rozwój, na Jej byt.

(m.)

Przegląd polityczny.

RZĄDY CHŁOPSKIE W BULGARJI

B. prezydent bułgarskiego rządu Dr. Danew, jeden z przewodców opozycyjnego bloku przeciw obecnemu rządowi chłopskiemu, udzielił wywiadu korespondentowi dziennika bukareszteńskiego „Dacia”. W wywiadzie tym poddał rzeczowej krytyce rządu Stambulińskiego, uzasadniając stanowisko opozycji.

„Jak wiadomo — mówił Dr. Danew — należę do opozycji. Będę się jednak starał o zupełną bezstronność sądu. Dlatego rozpocznę od tego, co można zapisać na dobro obecnego rządu. A więc: 1. objęcie rządów przez przewodców stronnictwa chłopskiego wciągnęło szerokie warstwy ludowe dawniej politycznie nieczynne do życia politycznego. 2. Udzielono słusznego poparcia nieposiadającym ziemi. 3. Rząd chłopski uczynił wiele dla wzmocnienia ruchu spółdzielczego. 4. Sytuacja zagraniczna powojenna wymagała doświadczenia do steru nowych mężów politycznych. 5. Rząd Stambulińskiego oparty o masy chłopskie, tworzące 80 proc. ludności, najłatwiej mógł przeciwstawić się fali bolszewizmu.

To były dobre strony rządów chłopskich. Zarem jednak ministrowie ich byli: 1. w sprawach politycznych i administracyjnych niedoświadczeni. 2. Stronnictwo chłopskie jako natychmiast niemal po swym powstaniu doszło do władzy, nie posiadało jeszcze wcale zmysłu rządzenia. Narazić to musiało stronnictwo na niebezpieczeństwo korupcji, które też z jego rządów wynikło.

W miesiącu lutym odbyły się nowe powszechne wybory. Okazało się przy nich, że stronnictwo chłopskie miało za sobą już tylko 40 proc. ogółu chłopów, czyli że straciło ogromnie na wpływie. Cóż stało się przyczyną tej klęski? Rząd p. Stambulińskiego po objęciu władzy oddał handel w ręce państwa. Jest to rzecz niełatwa nawet w najlepiej zorganizowanych państwach. W Bułgarii próba ta całkowicie zawiodła i to zaskudziło niezmiernie stronnictwo chłopskie. Wydawane przez rząd ustawy agrarne, według których każdy większy właściciel ziemski (za takiego uważa ustawa każdego, kto ma powyżej 30 hektarów) zmuszony był do oddawania tego co posiadał ponad 30 hektarów po cenach przedwojennych, podczas gdy obecne są około stokrotnie wyższe. Ustawy te nie znalazły przychylnego zrozumienia u bułgarskiej wsi. Uznano ich wykonywanie za proste rozbójnictwo. Kto miał dwa domy, musiał jeden odstąpić po przedwojennych cenach. Rozporządzenie to wywołało wrażenie podobne. Rozporządzenia zaś rządu p. Stambulińskiego, dotyczące „wzbogaconych wojną”, były tego rodzaju, że odmówiły jako skutek ucieczkę bułgarskiego kapitału zagranicę. Komisja odszkodowań rozpoznawszy szkody dliwość ustawy dla majątku krajowego, wymusiła odpowiednią jej zmianę. Polityka podatkowa chłopskiego rządu polegała na szczególnym prześladowaniu banków i towarzystw akcyjnych. Jak zgubny miało to wpływ na przemysł i handel, łatwo się domyślić. T zw. „obowiązek pracy”, do którego orzeczeniem państwo nie rozporządza odpowiedzialnym sztabem urzędników, kosztuje państwo 280 milionów rocznie a jest zupełnie nieproduktywny. Przez konfiskatę duchownych dóbr, fundacji i klasztorów, wszedł rząd w ostry konflikt również z duchowieństwem. Ponieważ zaś naruszył rząd swobodę akademicką i polityczną niewygodnych sobie profesorów zamierzał zawieszać w czynnościach, więc uniwersytety są od 3 miesięcy zamknięte. Dalej osobną ustawą zniesiono niezależność sędziów, adwokatów czyni się tiudności, nie zezwalając im na pledowanie w sprawach prawa administracyjnego, ani też przed sędziami pokoju, którzy mają obecnie szerokie uprawnienia. Poza to rząd, ulaskawiając często zbrodniarzy, rozpętał w kraju do niebywających rozmiarów bandytyzm. Wreszcie obecnie zamierza rząd z armii ochotniczej, do której wciśnięły się najgorsze elementy, stworzyć bojówkę partyjną.

I tak, jak okazały ostatnie wybory, z rządów chłopskich niezadowolone są wszystkie klasy i stany państwa — chłopci, miasta, handel, przemysł, profesorowie, duchowni, sędziowie, adwokaci... Jeśli chodzi o budżet to 4 i pół milarda rocznie przeciwstawia się zaledwie 3 i pół dochodu, tj. 25 proc. pozostaje bez pokrycia. Wyrównanie tego deficytu jest niemożliwe. Gdyż nawet w wypadku, gdyby ludność wiejska, która przedstawiając się liczącą 80 proc. zaludnienia płaci tylko 50 proc. podatków została silniej obciążona, deficytu by to nie wyrównało.

Koniec, wyraził Dr. Danew nadzieję, iż po kompromitacji obecnego rządu we wszystkich niemal kierunkach przyjdą wnet do steru siły nowe, jak tego się domaga większość narodu bułgarskiego.

LLOYD GEORGE NIE CHCE DOPUŚCIĆ DO UTRWALENIA SIĘ POKOJU NA WSCHODZIE.

Mowa, którą wypowiedział Lloyd George w kwestii wschodniej 4 bm., a której celem było również zaszachowanie Francji na Wschodzie w prze-

KINO LEW.

PANI WALEWSKA

Dziś w niedzielę 13 b. m. po raz ostatni

Miłość Napoleona

Wspaniały dramat w 6 aktach

dedniu konferencji londyńskiej, oznaczało odstępstwo od zasad przyjętych na zjeździe ministrów spraw zagr. w dniu 26 marca br. w Paryżu. Podstawą propozycji pokojowych ustalonych tam głównie za inicjatywą lorda Curzona, miała być, jak wiadomo, ewakuacja całkowita Małej Azji przez Greków. Tym czasem w mowie swej z dnia 4 bm. Lloyd George oświadczył, że rozciągnięcie suwerenności tureckiej nad Smyrną będzie niemożliwością. W ten sposób premier angielski, który dąży do zdobycia dla siebie Konstantynopola, nie dopuszcza do zawarcia pokoju grecko-tureckiego. Sprzymierzonych swych zaś wzywa do krucjaty przeciw Turkom w zaborczym interesie angielskim. Oświadcza, iż chce utrzymać równowagę pomiędzy Turkami i Grekami, zdradził Lloyd George swą myśl. Na to, aby Anglija zapanowała nad cieśninami, trzeba nierozegranej niepewności między Turcją a Grecją. Zaś Grecy z M. Azji grałiby rolę Ulsteru w Irlandji. Lloyd George jest

zdania, że okupacja Konstantynopola zakończyłaby wojnę. Taksamo sądzi grecki minister spraw zagranicznych Baltazzi.

„Temps” uważa poglądy te za mylne wskazując, iż okupacja Konstantynopola przez Anglików, która faktycznie wciąż trwa, wywołała wzrost niesłychanie silny patriotyzmu Turków. Następstwem tego stało się przeniesienie prawdziwego rządu tureckiego do Angory i zaciepła walka. Wejście Greków, zdaniem „Temps’a” miałoby ten skutek, że Turcy zdecydowaliby się na zajęcie azjatyckiego wybrzeża Bosforu i walka rozgorzałaby u wrót miasta, albo i w niem samym. Widząc w polityce Lloyd George’a dążność do zawikłania Entente’y w wojnę przeciw Turkom, „Temps” zastrzega i przestrzega wyraźnie, iż Francja swojej polityki wobec Turcji nie zmieni. Zaprzecza przytem kategorycznie, jakoby francuski wysłannik w Angorze pułkownik Mougin został stąd odwołany.

ZASIŁEK DLA EMERYTÓW PAŃSTWOWYCH ZA WRZESIEŃ.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 sierpnia Ministerjum skarbu projektuje jednorazowy zasiłek dla emerytów służby cywilnej państwowej za wrzesień br., który będzie większy od dotychczasowych zasiłków.

DELEGACI NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH I ŚREDNICH U P. NOWAKA.

Warszawa. (AW.) Prezydent ministrów Nowak przyjął delegację nauczycieli szkół wyższych i średnich, którym obiecał poparcie żądania w sprawie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, któreby odpowiadało wynagrodzeniu za godziny zwyczajne.

MALWERSACJE W BANKU HANDLOWYM W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 sierpnia. W związku z malwersacjami bankowymi, zarządzono wczoraj aresztowanie inż. Olgierda Łaskiewicza, który był ostatnio dyrektorem firmy budowy domów urzędniczych, w której główną rolę odgrywał do niedawna p. Hipolit Śliwiński.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 sierpnia. Defraudacje w Banku Handlowym skłoniły dyrektorów innych banków warszawskich do poczynienia dokładnych rewizji ksiąg i całej kasowości.

Zachodzi bowiem obawa, że gorączka giełdowa pchnęła i gdzieindziej lekkomyślnych urzędników do malwersacji.

Warszawa. (AW.) W związku z malwersacjami odkrytymi wczoraj w banku handlowym w Warszawie dowiadujemy się, iż aresztowano kierownika wydziału p. Piotra Rulskiego oraz wmieszanych w aferę osobistości poza personelem banku. Sumy defraudowanej nie określono jeszcze dokładnie, w każdym razie sięga kilkudziesięciu milionów.

PODWYŻKA OSOBOWEJ TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 sierpnia. Z dniem 1 września wchodzi w życie podwyżka taryfy kolejowej na polskich państwowych kolejach.

Według tej normy podwyżki taksa za jeden km. klasy III. na przestrzeni od 1 do 200 km. wynosić będzie 10 mkp., na przestrzeni od 200 do 300 km. 8 mkp., a powyżej 300 km. 6 mkp.

W klasie drugiej taksa równa będzie dwukrotnej cenie klasy trzeciej, a w pierwszej potrójnej.

Podwyżka taryfy dla pospiesznych pociągów jest 50 proc. większą niż osobowych.

Ogólnie podwyżka wynosi około 60 proc. dotychczasowej taryfy.

Warszawa. (AW.) Na podstawie porozumienia między prez. Nowakiem a min. skarbu przyznane legitymacje kolejowe urzędnikom państwowym, nie etatowym. Upoważniono Ministerstwo kolei do wystawiania odośnych legitymacji.

Warszawa. (AW.) W dniach najbliższych przybywa do Polski minister jugosłowiański, p. Jankovics, który zamierza zwiedzić główne ośrodki przemysłowe w Polsce.

Warszawa. (AW.) Minister pracy Darowski oraz delegat ministerstwa Rusinek wyjechali w dniu wczorajszym do Poznania celem interwencji w strajku rolnym.

SZYKANY SOWIETÓW

Moskwa. (PAT.) Wobec tego, że sprawy sądowe wytoczone przeciwko współpracownikom delegacji polskiej za rzekome otrzymywanie informacji drogą nielegalną doprowadziły do skompromitowa-

nia władz sądowych, sowieci idą się nowych sposobów szykan. I tak dnia 2 bm. poddano na granicy osobistej rewizji urzędnika delegacji polskiej, jadącego służbowo do Warszawy, jako konwojenta partii 7 arrasów, wysłanych z Moskwy. Poddano również rewizji eksperta delegacji polskiej, któremu zatrzymane papiery i dokumenty, przewożone w tece prywatnej oraz instrumenty i przyrządy, niezbędne do wykonywania ekspertyzy. Tego rodzaju praktyki sowieci zaczynają stosować coraz częściej. W ostatnich dniach zaarrestowano jednego z współpracowników delegacji inż. Stankiewicza, przyczem jako motyw podano brak osobistych dokumentów. Dokumenty te w tym właśnie czasie zostały wysłane do komisariatu spraw zagranicznych, celem uregulowania stosunków służbowych p. Stankiewicza zgodnie z istniejącymi w Moskwie przepisami.

ZEBRANIE BANKIERÓW W LONDYNIE.

Paryż. (PAT.) „Chicago Tribune” donosi, że komisja reparacyjna miała powziąć postanowienie wezwania międzynarodowej konferencji bankierów, aby zebrała się w Paryżu dnia 15 września.

Z BLISKIEGO WSCHODU

Ateny. (PAT.) Ze strony miarodajnej donoszą, że poseł angielski przesłał rządowi greckiemu notę Balfoura, ostrzegającą Grecję przed doprowadzeniem do starcia z wojskami sprzymierzonymi na linii Czataldży, ponieważ krok taki spowodowałby dla Grecji zły skutek.

Konstantynopol. (PAT.) Turcja wręczyła komisji aljanckiej notę z prośbą o pozwolenie na mobilizację 6 dywizyj w celu zabezpieczenia Konstantynopola. Koncentracja wojsk Kemala Paszy w okręgu Ismid odbywa się w dalszym ciągu. Dotychczas skoncentrowano 200.000 żołnierzy.

Konstantynopol. (PAT.) Przedstawiciel rządu Angory wystosował do komisarzy międzysołuszniczych protest przeciw proklamowaniu przez Grecję autonomii Jonji.

GORKIJ PRZECIWKO ZAMORDOWANIU ESSERÓW.

Moskwa. (AW.) Gorkij przesłał na imię komunisty Bykowa list nast. treści: Jeżeli proces esserów zakończy się morderstwem będzie to mord z premedytacją — nikczemna zbrodnia. Proszę Was, zakomunikujcie Trockiemu i innym ten mój pogląd. Mam nadzieję, że on was nie zadziwi, ponieważ przez cały czas rewolucji tysiącrotnie wskazywałem władzy sowieckiej na bezsensowność i zbrodniczość tępienia inteligencji w naszym niepiśmiennym i niekulturalnym kraju. Obecnie jestem przekonany, że jeżeli esserowcy zostaną zabici, zbrodnia ta wywoła ze strony socjalistycznej Europy moralną blokadę Rosji.

Berlin. (AW.) Z Moskwy donoszą, że aresztowano żony zasądzonych esserów i wywieziono z Moskwy na północny wschód w nieznanym bliżej kierunku.

DŻUMA W ROSJI.

Moskwa. (AW.) W obwodzie kałmuckim na podstawie badań bakteriologicznych skonstatowano 28 wypadków dżumy płucnej. Zmarło 20 osób.

Genewa. (PAT.) Międzynarodowy komitet niesienia pomocy głodnym w Rosji komunikuje: Sytuacja na Krymie jest rozpaczliwa. 400.000 osób cierpi głód i zaledwie połowa głodnych otrzymuje pomoc od władz. Zbiory na Krymie wynosić będą zaledwie 1/3 części plonów normalnych.

Porozumienie między L. George'm a Poincare'm osiągnięte.

KOMPROMIS OPIERA SIĘ NA MEMORJALE L. GEORGE'A. — POINCARE Odstąpił od granicy celnej nad Renem. — OBRADY PREMIERÓW BEZ UDZIAŁU SCHANCERA. — GŁOSY PRASY WŁOSKIEJ. — MORATORIUM MIMO PROTESTU FRANCJI.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Paryża pod datą wczorajszą, że położenie polepszyło się tak znacznie, iż możliwym jest, że Poincare będzie mógł udać się już do Paryża.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Tagblatt” donosi z Londynu pod datą 11 bm., że w godzinach wieczornych uważano porozumienie między Lloyd George'm a Poincare'm za pewne i że jutro prawdopodobnie dojdzie ono definitywnie do skutku. Jutro zbierają się delegaci państw sprzymierzonych na konferencję, na której będzie przedłożona opinia rzeczoznawców, dotycząca 10 punktów propozycji Lloyd George'a. Co do poszczególnych punktów zachodzą jeszcze pewne różnice poglądów między Lloyd George'm a Poincare'm, ale różnic tych nie uważają już za konkretne.

Kompromis opiera się na memorjale Lloyd George'a, który dziś przedyskutowali Lloyd George, Poincare i Theunis. Publikacja tych 10 punktów miała już dziś nastąpić, lecz zaniechano tego na życzenie Poincare'go. Po południu narady trzech premierów trwały do godziny 7 wieczorem. Wedle tymczasowego wyniku porozumienia, ma być przyznane Niemcom moratorium do końca b. r., ale świadczenia rzeczowe, zwłaszcza co się tyczy dostaw drzewa i węgla, mają być wykonane.

Następnie komisja reparacyjna będzie pobierała 26 proc. od dewiz za eksport niemiecki, oraz od cel, przyczem jednak na czas trwania moratorium kwoty te będą oddawane do dyspozycji Niemcom z tem, że gdyby Niemcy nie wypełnili zobowiązań, przekazywane tych kwot będzie wstrzymane. Poza tem Niemcy mają przeprowadzić konsolidację swoich dłużów bieżących, a komisja gwarancyjna ma objąć kontrolę ich finansów. Poincare miał zrezygnować z żądania linii celnej w okregu Ruhry i z kontroli niemieckiego przemysłu ze strony aliantów. W grudniu br. ma komisja reparacyjna zbadać zdolność płatniczą Niemiec i ustalić wysokość sum, które Niemcy będą mogli zapłacić.

Paryż. (PAT.) Poincare, Lloyd George i Theunis doszli do porozumienia w sprawie przyjęcia następujących warunków, zaproponowanych przez Poincare'go. Pobranie 20 proc. od wpływów z eksportu niemieckiego. Obciążenie sekwestrem cel niemieckich. Rozciągnięcie przez komitet gwarancyjny, który przebywać będzie stale w Berlinie kontroli nad bankiem Rzeszy. Roztoczenie nadzoru nad obiegiem pieniężnym, emisją bonów skarbowych, sporządzaniem budżetów oraz odpływem kapitałów. Co się tyczy granicy celnej nad Renem zaprowadzenia komór celnych około Zagłębia Ruhry, udziału do 60 proc. w niemieckim przemyśle chemicznym oraz pobieranie podatków w strefie okupowanej — to warunki te zostały odrzucone.

Paryż. (PAT.) Poincare, Lloyd George i Theunis zakończyli narady o godzinie 19. Rzeczoznawcy mają się zebrać wieczorem. Fakt zwołania komisji rzeczoznawców pozwala przypuszczać, że osiągnięto porozumienie co do ogólnych zasad. Rzeczoznawcy zajęliby się w tym wypadku jedynie wyszukaniem sposobów praktycznego ich przeprowadzenia.

Londyn. (PAT.) Angielskie doniesienie urzędowe podaje, że w odpowiedzi na propozycje Poincare'go opracowane zostały angielskie kontrpropozycje, które omawiali wczoraj Poincare i Lloyd George po śniadaniu do godziny 1 oraz po południu o godzinie 4. Jak donosi „Evening Standard”, Lloyd George i Theunis usiłowali przekonać Poincare'go, że angielskie propozycje w stosunku do Niemiec są dostatecznie surowe.

Paryż. (PAT.) Według dzisiejszych doniesień z Londynu, osiągnięcie porozumienia opóźnia się jeszcze ciągle z powodu oporu L. George'a przeciwko konfiskacie lasów państwowych i kopalń.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien” sędzi, że Poincare rezygnuje z żądania granicy celnej nad Renem i udziału 66 proc. w akcjach fabrycznych i przemyśle chemicznym Niemiec, jeżeli otrzyma rekompensatę w kwestji lasów i kopalń państwowych zagłębia Ruhry. Po obradach rzeczoznawców, które trwały do północy, doniesiono, że komisja rzeczoznawców osiągnęła porozumienie we wszystkich punktach, z wyjątkiem kwestji lasów i kopalń. Delegaci belgijscy proponują podniesienie sprawy międzynarodowej pożyczki dla Niemiec. Delegaci francuscy zachowali się w tej kwestji z rezerwą, a delegaci włoscy domagali się utworzenia fundum między pożyczką a sprawą długów koalicyjnych. Schanzer miał w tej sprawie odbyć konferencję z Lloyd George'm i De Lasterie. Rzeczoznawcy dziś przedpołudniem zblorą się na naradę. Oczekują, że na naradzie tej nastąpi ostateczne rozwiązanie tej kwestji.

Londyn. (PAT.) Nieobecność delegata włoskiego Schancera na wczorajszych obradach premierów wywarła w tut. kołach politycznych wielkie zdziwienie. Wieczorem, gdy kompromis doszedł do skutku, L. George przyjął Schancera.

Wiedeń. (PAT.) Według doniesień z Londynu nie obecność delegata włoskiego Schancera na wczorajszej naradzie premierów wywarła wielkie zdziwienie, a w kołach delegacji włoskiej przygnębienie. Sądzą, że nieobecność ta oddziała odpowiednio na opinię włoską.

Rzym. (PAT.) „Tribuna” pisząc o konferencji londyńskiej, krytykuje tezę Poincare'go i występuje przeciw metodzie żądań kategorycznych, stosowanej przez premiera francuskiego, a wywołującej tak niepożądane rozdrażnienie. Byłoby absurdem — pisze dziennik — udzielać Niemcom moratorium, a w tym samym czasie wprowadzać tam zarządzenia, hamujące życie ekonomiczne Niemiec i mogące wywołać zgubne następstwa również u państw sprzymierzonych. Włochy, — kończy „Tribuna” — które potrzebują węgla i surowca, są przeciwnie stosowaniu w Niemczech zarządzeń kontrolnych, które mogą jedynie pogorszyć sytuację finansową Niemiec, zmuszając je do dalszego emitowania banknotów.

Rzym. (PAT.) Dziennik rzymski Azione omawiając konferencję londyńską zwalcza stanowisko zajmowane przez Schancera. Dziennik pisze: Schanzer ujawnił w Londynie tendencje bardziej germanofilskie aniżeli sam L. George, domagając się, aby komitet rzeczoznawców rozpatrywał propozycje Poincare'go równie ze stanowiska ogólnie politycznego, podczas gdy premier angielski ograniczył się do powierzenia rzeczoznawcom zadania rozpatrzenia tej propozycji z punktu widzenia wyłącznie technicznego. Jest to — kończy dziennik — jedyne dzieło, którego dokonał w Londynie Schanzer.

Londyn. (PAT.) Wbrew wiadomościom podanym przez niektóre dzienniki obrady Lloyd George'a z prez. Poincare'm nie miały nigdy charakteru namiętnego i utrzymane były w granicach uprzejmości. Poincare podtrzymuje w całej rozciągłości swój program, oraz przekonanie, że moratorium może być udzielone Niemcom jedynie, gdy dostarczą one bezpośrednich produktów gwarancji. Rząd angielski przyjął zasady Poincare'go, ale gwarancje, które podał w kontrpropozycjach wydały się Poincare'mu niewystarczające. Do ostatecznego porozumienia nie doszło. Poincare zażądał, aby odmówić Niemcom moratorium, jednakże w myśl traktatu komisja większością głosów może udzielić moratorium wbrew stanowisku Francji, zgodnie z opinią Dubois, wyrażoną w komisji reparacyjnej.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien” pisze: Szeffowie rządów i rzeczoznawcy porozumieli się, że pieniądze, które mają wprost wpływać do komisji gwarancyjnej tj. 26 proc. i wpływy z cel na czas trwania moratorium, przekazane będą rządowi niemieckiemu zamiast służyć reparacjom.

Londyn. (PAT.) Według doniesienia Reutera, gabinet angielski udzieli Lloyd George'owi pełnego poparcia w razie prowadzenia przezeń jakichkolwiek rokowań o moratorium dla Niemiec.

Berlin. (PAT.) Wydalenie drugiej grupy 500 Niemców z Alzacji i Lotaryngii ma nastąpić wówczas, gdyby żądania francuskie w Londynie nie zostały uwzględnione.

Wiedeń. (PAT.) „N.F. r. Presse” donosi z Paryża: Dzienniki paryskie komunikują ze Strassburga, że wczoraj wydano z Alzacji i Lotaryngii 500 Niemców. Wydalenie odbyło się w zupełnym porządku. Wydalonym wolno było zabrać z sobą pakunki wagi 50 kg., żonatym 10.000 mk., zaś nieżonatym 5.000 mk. Licząc z członkami rodzin wydano ogółem 1500 osób.

Paryż. (PAT.) „Temps” zaznacza, że w czasie od 12 lipca do dnia 7 sierpnia rząd niemiecki nie przedłożył żadnej propozycji w sprawie spłaty zobowiązań oraz gwarancji. Dziennik zwraca uwagę, że rząd niemiecki tłumaczy się brakiem dewiz zagranicznych, a równocześnie zawarł układ z Włochami w sprawie zwrotu zasekwestrowanego mienia niemieckiego i w chwili ratyfikacji wypłaty ma wypłacić 135 milionów lirów. Dziennik przytacza ustęp art. „Berliner Tagblattu” z dnia 6 sierpnia, w którym powiedziano, że gdyby zebrano wszystkie dewizy znajdujące się w kasach banku Rzeszy, wystarczyłoby to na podkład do przeprowadzenia stabilizacji marki niemieckiej.

Nowa nota Rządu polskiego do Rosji

Warszawa. (PAT.) Polski charge d'affaires w Moskwie złożył komisarzowi ludowemu do spraw zagranicznych notę następującą (w skróceniu). Przebieg i wynik prac mieszanej polsko-rosyjsko-ukraińskiej komisji reewakuacyjnej i specjalnej, ustalonych przez traktat ryski dla wykonywania poszczególnych uchwał tego traktatu, niejednokrotnie już dawały powód rządowi polskiemu do składania rządowi RSFSR i USFSR oświadczeń, protestujących przeciwko niezgodnemu z przyjętymi w traktacie pokojowym zobowiązaniami postępowaniu strony rosyjsko-ukraińskiej w tych komisjach. Położenie jakie jednak wytworzyło się w ostatnich czasach, zmusza mnie do ponownego poruszenia tych kwestji wobec Pana Pańie Komisarzu Ludowy. Chodzi przede wszystkim o prace podkomisji dla zwrotu mienia b. przedstawicielstw polskich w Rosji, oraz podkomisji biblioteczno-archiwalnej i muzealnej. Po 15 miesiącach od chwili zawarcia traktatu ryskiego, delegacja polska widziała się zmuszona zarządzić rozwiązanie podkomisji dla zwrotu mienia przedstawicielstw polskich w Rosji. Zostało to wywołane nie tylko brakiem wszelkich rezultatów prac podkomisji. Do kroku tego delegacja polska widziała się zmuszoną wobec wyraźnego negowania przez przewodniczącego strony rosyjsko-ukraińskiej warunków ustalonych przez traktat ryski.

Rząd rosyjski nie przystąpił jeszcze nawet do zwrotu zagarniętych w swoim czasie archiwów b. przedstawicielstw polskich, a znajdujących się w rozporządzeniu komisariatu ludowego do spraw zagranicznych. Postępowanie to musi być uważane jako jaskrawy dowód niezyczliwego traktowania sprawy utrwalenia stosunków polsko-rosyjskich. Niezależnie od powyższego przedstawiciel strony rosyjsko-ukraińskiej w podkomisji żąda od strony polskiej złożenia wykazów, czyniąc od spełnienia tego żądania zależnem rozpatrzenia zgłoszeń polskich i ich uwzględnienie.

Wobec takiego stanu rzeczy w obu podkomisjach, delegacja polska za jedyne wyjście z wytworzonej sytuacji uznała rozwiązanie obu wymienionych podkomisji. Z zakresu uchwał powziętych w Warszawie, w ciągu 5 miesięcy nie nadszedł z Moskwy ani jeden transport, ani jeden przedmiot do Warszawy. Co więcej, w ciągu tego czasu nie był przejęty w Moskwie ani jeden przedmiot z powyższej kategorii. Do dnia dzisiejszego pomimo upływu wszystkich prekluzyjnych terminów nie został wykonany cały szereg uchwał pierwszego plenarnego posiedzenia komisji. Jak widać ze szczegółowego zestawienia dat i opisów faktów w załączonej deklaracji, wielomiesięczne uporczywe starania delegacji polskiej w sprawie dzwonów speliły na niczem. Podobnie przedstawia się sprawa towarzysztwa opieki nad zabytkami, uznanego w swoim czasie przez władze sowiecką za oficjalnego rzecznika interesów polskiej kultury. Stanowisko delegacji rosyjsko-ukraińskiej w sprawie zwrotu archiwów dostatecznie charakteryzuje chociażby sprawa zwrotu archiwów skarbowych. Delegacji rosyjsko-ukraińskiej nie mogło nie być wiadomem, że przed 9 miesiącami obie delegacje powzięły uchwałę mówiącą o konieczności wydania stronie polskiej tych archiwów. Uchwała ta tembardziej była konieczna, że bez tych archiwów nie można wyobrazić sobie rozrachunków. Od 9 miesięcy akta te nie zostały wydane.

Specjalnie jeszcze muszę zwrócić uwagę Pańską na stanowisko zajęte przez delegację rosyjską w mieszanej komisji specjalnej w sprawie żądania wydania archiwum sekretariatu stanu Królestwa Polskiego, kancelarii do spraw Królestwa Polskiego i Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz zwrotu gabinetu rycin króla Stanisława Augusta. Przy pierwszej sprawie delegacja rosyjsko-ukraińska uznała za możliwe odmówienie wbrew wyraźnym postanowieniom traktatu. Odrzuciła również propozycję zwrotu, podlegającego zwrotowi Polsce zbioru graficznego. Uznając to stanowisko delegacji rosyjsko-ukraińskiej za pogwałcenie traktatu, niniejszem zakładam w tej sprawie protest w imieniu mego rządu. W tym stanie rzeczy widzę się zmuszony z całym naciskiem zwrócić uwagę Pana Pańie Komisarzu Ludowy na to, że stanowisko strony rosyjsko-ukraińskiej w mieszanej komisji specjalnej i reewakuacyjnej w szeregu najważniejszych spraw, nie odpowiada w najmniejszym stopniu ani postanowieniom traktatu ryskiego, ani uroczystym zobowiązaniom rządu R. S. F. S. R.

EKSPLOZJA W FABRYCE TLENU W POZNANIU.

Poznań. (PAT.) Dziś o godz. 2.30 nastąpił wybuch w fabryce tlenu p. Jezierskiego w Czempiniu. Gmach fabryczny zniszczony. 8 osób zginęło. Właściciel fabryki ranny. Siła eksplozji była tak wielka, że w całym mieście wleciały szybry.

Bilans szkolny polsko-niemiecki.

„Deutschtumsbund“, czyli Związek niemiecki w Polsce, a z nim prasa niemiecka krajowa i zagraniczna, wypowiadają swe żale przy każdej najmniejszej zmianie zarządzanej przez polskie władze szkolne, a zmniejszającej z konieczności liczbę szkół niemieckich w Polsce zachodniej. Sprawę szkolną umieszczono między innymi także w skardze na rząd polski do Ligi Narodów. Rozpatrzmy czy słusznie.

Za czasów panowania pruskiego, aż do przewrotu politycznego 1918 roku, było na obszarze obecnych województw poznańskiego i pomorskiego 4.600 publicznych szkół powszechnych, wyłącznie niemieckich z 17.700 nauczycielami, z których tylko 2.250 było Polaków. Żadnej prywatnej szkoły polskiej rząd niemiecki nie tolerował. Rząd polski nie mógł oczywiście pozwolić na to, aby działalność polską nadal germanizowano. Toteż zaraz po objęciu władzy z chwilą przemiany szkół z większością dzieci polskich na polskie, musiało wielu nauczycieli Niemców ustąpić, już choćby, tylko dla nieznamośności języka polskiego. Pozostała jeszcze aż nazbyt wystarczająca liczba do obsady wszystkich szkół mniejszości niemieckich, gdzie tylko można było utworzyć z 40 dziećmi niemieckimi szkołę lub klasę z niemieckim językiem nauczania.

Cóż, kiedy większość pozostałych nauczycieli niemieckich nie chciała się dostosować do nowego ustroju politycznego. Krótko przed najazdem bolszewików przeszło 700 nauczycieli Niemców odmówiło przysięgi urzędniczej na wierność Rzeczypospolitej Polskiej; a z tych co nawet już zdali przysięgę, ostatnio jeszcze 240 optowało za Niemcami.

Nie jest więc bynajmniej winą polskiej władzy szkolnej, jeżeli pewna część, posad w szkołach niemieckich pozostała bez nauczycieli. Polska władza szkolna starała się bezzwłocznie o zastępcze siły nauczycielskie na te opuszczone posady, zachęcała młodzież niemiecką do stanu nauczycielskiego, urządziła kursy, stworzyła dwa seminaria nauczycielskie niemieckie (Bydgoszcz i Grudziądz), tak, że już od nowego roku szkolnego, to jest od sierpnia br., nie będzie naogół dziecka niemieckiego bez nauki w języku ojczystym. Przypuszczenie to opiera się na tym obawie, że pozostała i uzyskana ilość nauczycieli niemieckich wystarczy dla raptownie zmniejszającej się liczby szkolnych niemieckich dzieci, rodziców obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Toć każdy nieuprzedzony przyznać musi, że wobec ubytku 567.659 Niemców do dnia 31. 9. 1921 (spis ludności) i wobec zamiaru wyjęcia poza granicę Polski dalszych 100.000 Niemców optantów, ilość szkół niemieckich u nas z natury rzeczy zmniejszyć się musiała i jeszcze zmniejszać się będzie. Zjawisko to działa przecież automatycznie na ustrój szkolnictwa niemieckiego u nas i wszelkie żale tego o uszczuplenie przez władze szkolne polskie choćby już z tego powodu są niesłuszne. Mimo to wszystko istniało w końcu 1921 roku:

- a) w Poznańskim 884 publicznych szkół niemieckich powszechnych z 53.639 uczniami względnie uczenicami i z 859 siłami nauczycielskimi.
- b) na Pomorzu 369 szkół z 27.831 uczniami i 422 siłami nauczycielskimi.

Szkoły te względnie klasy niemieckie nie wszystkie posiadały normalną liczbę 40 dzieci, jaką obustronnie (ostatnio w artykule 4 przez „Ustawę z dnia 17. lutego 1922 o zakładaniu i utrzymywaniu publicz-

nych szkół powszechnych“ jako też przy układzie polsko - górnośląskim) za słuszną uznaon. Zarząd polski pozostawia w tej liczbie około 150 szkół tak zwanych „nieżywośnych“, których frekwencja uczniowska spadała już znacznie poniżej normalnej. — Prócz tego w 97 polskich publicznych szkołach obydwoh okrugów szkolnych udziela się za pieniądze rządowe drobnym mniejszościom niemieckim (od 12 dzieci począwszy) religii i języka ich ojczystego w kilku godzinach tygodniowo w języku niemieckim.

Dla całości obrazu dodaję, iż dziś jeszcze:

- c) w Małopolsce istnieje 27 powszechnych szkół niemieckich z 2.597 uczniami i 67 nauczycielami.
- d) w Cieszyńskim (część polska) 19 szkół powszechnych niemieckich z 3.999 uczniami i z 145 nauczycielami.
- e) w b. Kongresówce 239 szkół z niemieckim językiem nauczania z 17.666 dziećmi i 389 nauczycielami.
- f) na Wołyniu 24 szkół niemieckich z 1.117 uczniami i z 62 nauczycielami.

Liczb z polskiej części Górnego Śląska podać jeszcze nie można. Ogółem było więc w Polsce zeszłego roku 1.549 publicznych szkół powszechnych niemieckich z 106.849 uczniami i z 1.908 siłami nauczycielskimi niemieckimi.

Wszystkie publiczne szkoły powszechne z językiem wykładowym niemieckim spowodowały w roku 1921, mianowicie za pobory nauczycielskie, przeszło miliard marek polskich wydatków ze skarbu państwa polskiego.

Że oprócz publicznych szkół niemieckich istnieją w Polsce liczne prywatne szkoły niemieckie powszechne i średnie, wiadomo ogólnie. Rząd polski pozwala na nie jak najliberalniej w myśl traktatu o mniejszościach z dnia 28. czerwca 1919 r., a poprzednio już na mocy rozporządzenia z dnia Poznań 25. stycznia 1919 i Warszawa 3. marca 1919 (art. 15—30).

Powyższy szkic dowodzi niezbicie, z jaką tolerancją postępuje Polska wobec swej niemieckiej mniejszości narodowej. To też przytoczone liczby możemy przed światem śmiało zapisać po stronie „credit“ bilansu w naszej księdze narodowościowej.

A teraz zobaczmy na „debit“, po drugiej stronie granicy zachodniej. Co Niemcy uczynili dla swych obywateli narodowości polskiej. Odpowiedź krótka: dalsza germanizacja dzieci polskich przez szkołę.

W Niemczech (bez Górnego Śląska) pozostało jeszcze przeszło 700.000 ludności polskiej, oprócz 140 tysięcy polskich robotników sezonowych. Ludność ta ma co najmniej 110.000 dzieci w wieku szkolnym. W jakim języku otrzymują naukę szkolną pod przymusem.

Na Mazurach pruskich język polski zamarł w szkołach. — Polsko - katolickie Towarzystwo szkolne dla Warmii na prośbę swą o jakąkolwiek naukę polską dla jednego tysiąca dzieci zdeklarowanych polskich rodziców, otrzymało niedawno odmowną odpowiedź od prezesa regencji olsztyńskiej, w odpowiedzi tej p. v. Oppen nawet odmawia Towarzystwu „uprawnienia do zastępowania rodziców polskich dzieci“. Dzieci takich w wieku szkolnym jest tam około 9.000. — Na powiśle pozwolono wprowadzić w 14 szkołach na polski wykład religii i języka polskiego, lecz najwyżej w dwóch godzinach tygodniowo zwykłe po południu. Niestety i ta nauka usypia z powodu małego zainteresowania się nią niemieckiego nauczycielstwa. Szkół zaś z polskimi dziećmi jest na Powiśle około 50.

Na Pograniczu naszym zachodnim, gdzie po stronie niemieckiej mieszka od wieków jeszcze blisko

45.000 Polaków, uczą się dzieci nieco po polsku tylko w trzech szkołach wiejskich pod Babimostem.

A więc tylko w 18 szkołach powszechnych pozwolił rząd pruski u siebie uczyć w kilku godzinach tygodniowo po polsku, reszta zaś nauki odbywa się w języku niemieckim, który wszędzie jest wykładowym. Poza tem nigdzie nie uczą się dzieci polskie w publicznych szkołach po polsku.

To, co się czyni dla nauki języka polskiego w bardzo niedostatecznej mierze i tylko dla stosunkowo niewielu dzieci polskich w Berlinie, Hamburgu, w Westfalji i Nadrenji, to stoi własnymi wysiłkami i ofiarami miejscowych polskich organizacji. Do tego rząd pruski niczem się nie przyczynia. Nauka ta jest prywatna, popołudniowa lub wieczorna. Ledwie na używanie lokali szkolnych na tę naukę się zezwala oczywiście nie wszędzie!

Rezultat: W żadnej publicznej szkole w Niemczech język polski nie jest wykładowym. Tylko około 1.000 dzieci polskich pobiera w kilkunastu niemieckich zresztą szkołach niedostateczną naukę w języku ojczystym. Niewielkie zapewne koszty tej nauki nie pokrywa rząd pruski z funduszy państwowych, jeżeli płaci się jakie wynagrodzenie za te nadliczbowe godziny, to wydatki płyną z gminnych kas szkolnych.

Przeszło 100.000 dzieci polskich w publicznych szkołach niemieckich nie ma żadnej nauki w języku ojczystym, mimo, że §. 113 „Reichsverfassung“ mówi o uwzględnianiu języka mniejszości.

Każdy bezstronny zechce z powyższego osądzić, po czyjej stronie jest dobra wola i przychylność dla mniejszości narodowych. Bezsprzecznie, bilans ten wykazuje ogromne saldo na korzyść Polski.

Poznań.

Jan Suchowiak.

ZE ŚLĄSKA.

Katowice. (AW.) „Goniec Śląski“ donosi, że angielskie koła przemysłowe, które już ponabierały zakłady przemysłowe na Górnym Śląsku, zamierzają kupić kopalnię w Radzionkowie, położoną nad granicą niemiecką, by połączyć ją przy ewentualnej regulacji granicy z kopalniami, położonymi na niemieckiej części Górnego Śląska.

Katowice. (AW.) Niemiecka partja socjalistyczna na Górnym Śląsku zwołuje szereg zebrań przedwyborczych, celem poinformowania zainteresowanych o wyborach do sejmiku śląskiego.

Grac. (PAT.) „Tagespost“ donosi z Belgradu, że w południowej Serbii palą się wielkie lasy. Zachodzi niebezpieczeństwo przerzucenia się ognia do Bośni i Nowego Bazaru.

Rzym. (PAT.) „Komunist“, organ komunistów włoskich donosi, że podczas ostatnich starć w Parmie zostało zabitych 6 robotników i 30 faszystów.

Dublin. (PAT.) W mieście Cork wre zacięta bitwa. W wielu punktach miasta wybuchł pożar. Większa część powstańców wycofała się z miasta.

Leafield. (PAT.) Polradio. Od trzech dni naniają w całej Anglii wiekie ulewę, które spowodowały wylewy rzek i strumieni i poczyniły na polach znaczne spustoszenia.

Lizbona. (PAT.) Ruch strajkowy rozszerza się. Pisma przestały wychodzić.

Eilwese. (PAT.) Strajk funkcjonariuszy pocztowych w Madrycie rozszerzył się na całą Hiszpanię. Istnieje obawa, że przyłączą się do niego pracownicy telegraficzni.

KAZIMIERZ SAYSS-TOBICZYK.

1)

Zwrotnica.

Historja naiwna.

— Nie, nie!... byle nie to...

Podniósł kołnierz płaszcza i nasunął czapkę głębiej na oczy. Deszcz siekł go po twarzy falami ostrych, lodowatych igieł dżdżu jesiennego.

— Byle nie myśleć o tem...

Trząsł się z zimna.

Naprzeciw niego majaczyły we mgle zarysy blado oświetlonych cieni Smugi poblasków stały się rdzawymi plamami światła po przydrożnym błocie.

Przystanął chwilę.

— Pewnie ktoś pracuje. Tam za tą szybą. W noc... mrucał bezzwłocznie.

Wsparł się ramieniem o narożnik muru, wpatrzony w okna.

— Słęczy nad robotą — na chleb — po nocach...

Widzi przez półno okiennej rolety kontury głowy schylonej nad stołem.

Uh! — ten deszcz, ten deszcz... Ten jęk upiorny dżdżu jesiennego... Monotonne łkanie miriadów kropel bijących o dachy... Skowyt obfity rozpłakanych deszczem szyb... Szum drzew, targanych słotą i wichurą... Listopadowych czarnych, martwych drzew...

Jęk cichy, mroczny, zawodzący...

— Haniu! Hanczko...

Zacisnął zęby.

— Nie, nie!

Ból tępy. Męka obłąkana. Powrotną falą bijącą raz poraz w znękany mózg. Daremnie broni się i szarpie.

— Byle nie o tem myśleć! — Byleby nie o tem —

Wytrzeszcza z pasją mętliczące oczy w poblaski okna.

— Słęczy nad robotą ktoś tam za szybą — powtarza z uporem.

Lecz nie rozumie słów, które bełkoce, ani nie widzi okna, w które patrzy.

— Dziś — w tę noc —

Zatoczył się z jękiem.

Tak, to jego wina! Gbur! Nie umiał kochać! I taki brzydki —

Spojrzał na swe wielkie, niezgrabne odnóża ociekające deszczem.

Żle ubrany. Ponury wiecznie. Gbur —

Prostu starał się w nią wpoić myśl, że zajmuje go daleko więcej ta jego głupia, zawodowa praca, niż miłość ku niej. Wszak tygodnie całe spędzał za domem przy budowie gmachu, który mu sławę miał dać i dostatek. I nie mógł znaleźć nawet chwili czasu, by zająrzeć do niej —

Westchnął.

Tak, tak — jego wina. Nie umiał kochać! Nie umiał okazać, co nosi w duszy. Czyż może się dziwić —? Sam ją odrzucił przecież. Tamten człowiek miał w sobie tyle wdzięku i pogody. I taki pan —! Zaimponował jej. — Przystojny zresztą... Jałowość duszy skrywał błyskotliwy dźwięk słów, toczonych gładko i upojnie —

Chłód przenikliwy przeleciał mu dreszczem po zgiętych barkach

Przetarł ręką oczy. Oświetlone okna dawno pogasty. Jeno wiatr zawodził w konarach suchych drzew symfonią mroku.

Powłókł się chwiejnym, apatycznym krokiem czarną gardzielą oślepiej ulicy.

Tak. Jakże głupim był, ludzacz się jeszcze. że ją odzyska sławą i dostatkami. Zamiast pojechać za nią choć na krańce świata, do nóg się rzucić i powiedzieć wszystko, co czuł: Bez ciebie niema dla mnie świata! Nikt tak szalenie kochać cię nie będzie, jak ja. Dla ciebie jeno żyję. Jesteś mi wszystkim — wróć!...

Hi! hi! — zaświstał przeraźliwym śmiechem wicher jesienny. Gbur! Nieokrzesany gbur! Ponury wiecznie! Jakżeby zdobyć się na takie słowa!? Nigdy nie umie wyrazić, co czuje. Stałby raczej, jak słup nieruchomy, z uwiecznym w gardle głosem, skurczem w piersiach i rozpaczliwie smutnymi oczyma. Niezrozumiałaby go tak czy owak.

Zaklął przez zęby.

Eh, no...! Cóż u licha —? Zmysły postradał?... Włóczy się po nocy, jak zakochany szubak. Brnie po kostki w kałużach błota, zamiast skończyć projekt swej konkursowej pracy. I o cóż zresztą —? O jakąś kobietę —! Jakąś kobietę — he! he! Stary osioł... Wyśmianoby go, gdyby tak kto wiedział!

Zaparł się w sobie ostatkami woli.

— Byle nie myśleć — byleby nie myśleć...

Zwłókł się ku smudze żółtawego światła, padającego przez mgłę z jakichś okien w mroczne roztopy zamiejskich ugorów.

Przystanął nagle.

(C. d. n.)

Czesi o sobie.

Chcąc zapoznać czytelników naszych z najbliższymi sąsiadami, Czechami, podajemy ciekawe szczegóły z artykułu Ferdynanda Peroutki, oświetlające życie kulturalne Czechów.

Jakimi są właściwie Czesi i jaka jest ich dusza? Poważny nawet polityk, zobaczywszy siebie w lustrze, nie może się powstrzymać od śmiechu. A ludzie naogół znalazłszy się w samotności — stają się smutni. Czesi, jako naród, postawieni przed zwierciadłem, nie śmieją się, ani też nie są smutni — pozostają obojętnymi. Nie wiedzą dokładnie, jakimi właściwie są.

Nie oceniają teraźniejszości, nazywa się często Czechów narodem Husa i Komeńskiego; twierdzenie do niczego nam jednak o ich dzisiejszej naturze nie mówi. Wszelkie charakterystyki narodów, bywają przeważnie nieprawdziwe, a tylko człowiek dokładnie znający naród, może sobie pozwolić na sąd, względnie sprawiedliwy. Już z szeregu postaci Homera, trudno wybrać prawdziwy, grecki, narodowy typ. Czy ma nim być szybko-nogi, szczery Achilles, czy też chytry, praojciec oportunistów — Odysseus.

Na to, by poznać charakter narodu czeskiego, trzeba umieć patrzeć — co nie jest rzeczą łatwą.

Austriacy i Niemcy określili Czechów, jako naród skłonny do dociekań i mistycyzmu, a Francuzi, znając Moskali z lektury Tolstoja i Dostojewskiego — podciągnęli pod wspólny mianownik skłonności do mistycyzmu — wszystkich Słowian, nie wyłączając Czechów. A, że takimi Czesi bezwarunkowo nie są, o tem wiedzą sami najlepiej. Naród Husa — to literatura, największy wróg prawdy.

Swego właściwego oblicza szukali Czesi w pieśni ludowej, w zbiorach narodowego muzeum, w Braciach czeskich, w emblemacie (lwa) — głosząc przynależność do tradycji czeskiej, o której sami nie pewnego nie wiedzieli. Sociolog, chcąc przyrzec się narodowi czeskiemu — musi go szukać w nim samym, nie w operach Smetany. Musi zwrócić baczną uwagę na przepaść, dzielącą dziecko, robotnika i studenta czeskiego od niemieckiego, powinien porównać zabawę Czechów z zabawą Moskali. Literatura czeska, obracając się w dziedzinie fantazji — nie wiele materiału dostarczy badaczowi. Charakter i usposobienie danego narodu to membra disiecta, to też sociolog, szukając prawdy, powinien być czasem mało mówny, i pod żadnym warunkiem nie powinien marzyć o stworzeniu systemu. Często badania takie doprowadzają do rezultatów ujemnych — okazuje się nieraz, że dany charakter nie przedstawia wartości pozytywnych, przeciwnie — przeważnie negatywne. Otóż, co się tyczy Czechów — to istota ich narodu, w historii i w dobie dzisiejszej, przejawiała się nie w tem, co uczynili, lecz raczej w tem, co zamierzali, czego jednak nie zdołali przeprowadzić. Np. czeskość w powieściach Wacława Illadika — nie zarysowała się w obrazach z życia arystokracji (które w Czechach nie było), skopiowanych z Daudet'a, Olinet'a, Bourget'a — ale w niedołęności operowania nimi.

Machar w ten sposób określa swoich rodaków: „Na duszę naszą składają się dwa dysonanse: podniecenie franc. oraz apatia rosyjska. My płoniemy, gdy zespół gra, a skoro owładnie nami rosyjska apatia — toniemy w rezygnacji.“ Nie jest to tylko poezja.

Dr. Emil Chalupny w swoim studium sociologicznym „Narodni poraha ceska“ powiada:

„Uspokojenie czeskie jest antycypacyjne, podobnie, jak język czeski, w którym akcent spoczywa na pierwszej głosce. W ten sposób antycypowali Czesi przyszłość swą. Udzielcie Czechowi podniety, a z iskry płomień roznieci — aby zaś płomień nie zgasnął — o to się muszą starać inni. Czech nie wytrwa: dokona niezwykłego wynalazku, jak Ressel, a nie potrafi go spieniężyć. Czech toruje drogę nie sobie, lecz innym; reformacja — jaskrawym tego przy-

kładem; z niebacznych popędów obcych — stworzyliśmy dzieło, które wstrząsnęło władzami duchownymi i świeckimi; wyprzedziliśmy reformację niemiecką, ale sami cofnęliśmy się rychło; Hus wyprzedził Lutra, Chelciński — Tolstoja i Kanta, Komen-ski — Pestalozziego; zapoczątkowaliśmy nowoczesną, taktikę wojenną, która nas zawiodła na Białą Górę. Nie zdołamy nigdy wytrwać — przy wielkiem dziele braknie nam zawsze tchu“.

Jest rzeczą znamionną, że z sociologiem czeskim zgadza się i esteta Miloš Jiranek (poeta):

„Naszą sztukę charakteryzuje nieodpowiedniość, niedomyślenie i niedopowiedzenie“.

Nie świadczy to jednak o tem, jakoby Czesi nie potrafili snuć rozległych planów — każdy zeszyt revue ostatnich lat trzydziestu, przynosi nowe idee. W chwilach podniosłych marzą Czesi o przodownictwie nad Słowianami, o pogłębieniu i przewyższeniu kultury germańskiej. Mniemali, iż nowy ich żywioł będzie kontynuacją ideałów reformacji, a każdy niemal Czech będzie małym Chelcińskim, a W. Halek zastąpi Szekspira. Po przewrocie politycznym powiedzieli sobie, że stworzą nową dobę — i w to uwierzyli. Według nich Rosjanie mogą uchodzić za barbarzyńców — Czesi nigdy. Ich procent analfabetów jest jednym z najmniejszych w Europie — gazety cieszą się wielką poczytnością, a każdą, nową ideą, Czesi potrafią zrozumieć skądokolwiekby przyszła. Nie byli wprawdzie nigdy ascetami duchowymi, ale uniwersytety ich dawały wykształcenie bardziej realne, aniżeli uniwersytety ang. W samem rozumowaniu Czechów niema wad — lecz myśli ich nie łączą się z nimi organicznie — brak im silnej woli. Oł Hanson, chętnie przez Czechów czytany — podaje charakterystykę Danii, którą mutatis mutandis można zastosować do Czechów. Duńczycy nie żyli w ustawicznym kontakcie z obcem plemieniem, nie byli przez 300 lat pod cudzą dynastją, któraby ich uważała za quantite negligible i stosownie do tego z nimi postępowała — wreszcie granice Danii nie były tak otwarte, jak czeskie. Położenie geograficzne oraz stosunki polityczne — poddały Czechów obcym wpływom. Była to dobra szkoła — nauczyli się bowiem chwycić wszystko. Francuz z trudnością orientuje się w obcej umiejętności — i mało go to bawi. Czesi zrozumieli obcą literaturę, malarstwo i muzykę, może wszechstronniej, aniżeli ci ostatni. Czesi, zaznajamiając się z najróżnorodniejszymi wpływami, z coraz to innemi obrazami obcej kultury — wyrobili sobie umysł kosmopolityczny. Z radością śledzili wszystkie nowe prądy europejskie — Voltair'a, Rousseau'a, Herdera, Heinego, Huga, Wagnera, Zolę, Muncha, Nietzschego, Tolstoja, Bergsona, Picassio, Barbussa'a lub też Lenina.

Dr. Chalupny zwraca uwagę na rozbieżność hymnu narodowego czeskiego oraz ang. Anglik śpiewa: „Panuj Brytanio“ — Czech zaś „Jeszcze nasz słowiański język żyje“. Anglik przyzwyczaił się cieszyć władzą, Czesi zaś tem, że jeszcze nie zaginęli. I pieśń „Kde domov můj“ jak odmienna od „Rule Britannia“. Jest to jak gdyby liryczny przejaw wobec dramatycznego wyznania woli. Czechom trudno było stworzyć hymn narodowy, ograniczony państwowymi prawami Austrii. — Musieli konstatować, co jest i cieszyć się tem, co im dano. Żaden naród nie kształci się tylko w szkołach ani też na uniwersyteckich fakultetach. Rzeczywistość formuje naród. Naród przyzwyczajony do życia na wyżynach historii — szybko stanie się wielkim. Czeska rzeczywistość w 19-tym w. zacząwszy od literatury i filozofii, skończywszy na bankach i fabrykach — była bardzo niska. Czeską zasługą było to, że solidaryzowali się z tem, co czynili inni — i gdyby w takich warunkach stali się wielkimi, byłaby to anomalia przyrody. Lecz niechaj sociolog pozostawi poecie i malarzowi sen o tem, co i jak być powinno — niech raczej stwierdzi fakt, że Czesi nie są narodem wielkim, tak pod względem materialnym, jako też duchowym. Wspomnienie Husa i Braci czeskich, długo utrzymywało Czechów w mniemaniu, iż są niejako narodem po-

wołanym do odegrania roli na arenie świata. Jakie są zasadnicze rysy Czechów? Jakie idee nowe przynoszą światu? Jaki kierunek ma czeska filozofia i literatura? Żadnego kierunku, ani też wielkich myśli przewodnich — a jednak Czesi są dobrym kamieniem do budowy nowej Europy. Schowani przed oczyma świata, pod Austrią — nagle wyłonili się Czesi, jako naród pojętny i godny pouczenia — a jeśli brak mu dostatecznej siły — tamen est laudanda voluntas.

Pielgrzym.

Szedł pielgrzym byle przed się i byle naпроściej,
Rzucał dom swój, swe wszystko — w drzewocie
[i chłodzie.

Bez żalu i uciechy po wioskowym moście
Przechodząc, spoirzał w głąb — i twarz zostawił
[w wodzie.

Poszedł precz, nieświadomy zguby i niepomy, —
Że się w nim fala wodna ozwała i skarży,
Aż w drodze, jako piorun, nagły i ogromny
Dreszcz go raził, bo poczuł, że nie ma już twarzy.

Szedł oto kraj za krajem i ziemia za ziemią,
Świeciły go roztopy słoneczne i blaski,
Wtem poczuł, że te światła gubią się i drzemią
W zblakłych oczach, jakgdyby miał twarz pełną
[maski.

Stoczyła go kalecwa szarość i ohyda:
Na wieki zaznał głuszy bezsmaku, ciemnoty...
(Już mu się nigdy strumień soczystym nie wyda
Ani szum nigdy sennej nie przebrzmi drzemoty,

Ani czerwień mu nigdy nie będzie czerwona,
Ani woni straconem nie zazna obliczem,
Ani śmierci nie pozna, gdy przyjdzie — i skona
Nie wiedząc nawet w grobie, że nicość jest niczem).

W noc tylko jakaś ziemia stawała zamglona,
Zmierzchnęły dom w szarych dymach, siny cień świe-
[tlicy,

Mrocznych krzyżów rozdarte rozpacznie ramiona
I drogi, jak spłowiałe posmugi tęsknicy...

Zaprzęgał tedy wrócić i szukał w pośpiechu
Ścieżki do owych rzecznych biegnącej rozpadów —
Nie miał ust, by do drogi zaczerpnąć oddechu,
Nie miał oczu, by własnych dopytać się śladów.

Szedł więc zwolna, bezdusznie, omackiem i sztywnie,
W jakieś manowce błądził i grzęział samopas;
Świat dokoła się błakał tak szaro tak dziwnie,
Słofce mżyło, jak żółcia przesycony topaz.

Grzął w szarość — aż raz zabrnął bezwoliem, bez-
[wiednie,

Nad rzekę, co się sama w swych falach odbija —
Nie wiedział, że we wodzie zgęszcza się i rzędnie
Zgubiona twarz, co niby pierzcha, a nie mią.

Nie widział, jak się szklila ogniami witraży,
Nie słyszał, jak nań długo szumiała, wołała —
Stał jeno kadłub własnej swej stęskniony twarzy
I płynęła naprzeciw ta twarz próżna ciała.

Lecz nikt nie wie, jak długo pobyl nad tą rzeką
I czy zdołał się wreszcie do grobu położyć,
Ten, kto napół nie istniał, pół istniał kaleko,
Ten, który własnej śmierci nie nadażył dożyć.

I nikt nie wie, jak długo pobyl nad tą rzeką,
Nad rzeką, której „wieczność“ mogło być na imię.—
A tylko słyszał było szeroko, daleko.
Jak się w niej tłum, szumi twarz-serce pielgrzymie.

Jan Zahradnik.

JACK LONDON.

12)

Pofomek Mc Coy'a.

NOWELA.

„To jest wyspa Taengu“, rzekł Mc Coy. „Trzeba nam wiatarka dziś w nocy, gdyż inaczej ominiemy Makemo“.

„A co się stało z wiatrem południowo-wschodnim?“ kapitan spytał. „Czemu on nie wieje? Co jest tego powodem?“

„Tego powodem są zapory, unoszące się z większych wysp, których jest wiele wśród nich“, Mc Coy wyjaśniał. „Te zapory przewracają zupełnie cały system wiatrów. One nawet zwracają wstecz kierunek wiatrów i napadają znowu wiatry z południowego zachodu. Jest to t. zw. „Niebezpieczny archipelag“.

Kapitan Davenport patrzył na starca, otworzył już usta do wymówienia przekleństwa, lecz zatrzymał i powściągnął się. Sama obecność Mc Coy'a była naganą za przekleństwa, które wirowały mu w mózgu i drżały w gardzieli. Wpływ Mc Coy'a wzrósł w czasie tych kilku dni, w ciągu których byli razem. Kapitan Davenport był autokratą morza, nie bał się

nikogo, nigdy nie ujarzmił swego języka, a teraz nie był zdolny wyrzucić z siebie przekleństwo w obecności tego starego człowieka, o ciemnych, kołbiących oczach i głosie gołębia. Gdy nad tem się zastanawiał, kapitan Davenport doznawał dziwnego wstrząśnienia. Ten starzec był jedynym potomkiem Mc Coy'a z okrętu „Bounty“, buntownika, uciekającego przed szubienicą, czekającego nań w Anglii, Mc Coy, który był teraz potęgą, w zamian za występki, popełnione w dawnych latach, za żądze i namiętności i śmierć gwałtowną na Pitcairn Island.

Kapitan Davenport nie był religijnym, lecz w owej chwili uczuł szaloną chęć rzucić się do nóg tamtego i mówić, nie wiedział dobrze, co. Było to raczej wzruszenie, które tak głęboko nim wstrząsało, niż jakaś uporządkowana myśl, i wtedy spostrzegł w pewien nieokreślony sposób, własną niegodność i marionet w obecności tego drugiego, który posiadał prostotę dziecięcia i łagodność niewiasty. Rozumie się nie mógł się tak uniżyć wobec swych oficerów i ludzi. A także i wściekłość, która zrodziła przekleństwo, jeszcze szalała w nim. Nagle uderzył pięścią i wrzasnął:

„Słuchaj starcze, nie chcę uledz. Te Paumotusy oszukały mnie i zwiodły, i zrobiły ze mnie szaleńca.

Wzbraniam się uledz. Mam zamiar płynąć i płynąć i wypłynąć wreszcie z pośród tych Paumotus'ów, choćby do Chin, hylebym tylko znalazł dla mego statku jakie leże. Nawet gdy wszyscy go omuszczą, ja zostanę z nim. Ja im pokażę, tym Paumotusom. One nie zrobią ze mnie szalonego. Mój statek to dobry chłopak i będę z nim tkwił, dopóki choć jedna deska zostanie, gdziebym mógł nogą stanąć. Słyszysz mnie?“

„I ja z tobą zostanę, kapitanie“, rzekł Mc Coy. W nocy lekkie, zdradne wiatry przyszły z południa a szalony kapitan ze swym ognistym ładunkiem czuwał i wymierzał swój bieg ku zachodowi i odchodził czasem od siebie a wtedy kłął cicho, by Mc Coy nie mógł go słyszeć.

Dzień ukazał im większą ilość palm na południu, wychylających się z wody.

„To jest zwrócony w kierunku wiatru punkt wyspy Makemo“, rzekł Mc Coy. „Katin jest tylko parę mil na zachód. Możemy je zrobić“.

Lecz prąd, płynący między temi dwiema wyspami, poniósł ich na północny zachód, i zaraz po południu zobaczyli palmy wyspy Katin, wznoszące się nad wodą i znowu w oceanie ginące.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 sierpnia.

TEATR WIELKI.

W niedzielę 13 sierpnia o godz. 7:30 „Prawda” dramat w 3 akt. Czajkowskiego (gościnny występ I. Solskiej Grosserowej i Wysockiej).

W poniedziałek 14 sierpnia o godz. 7:30 „Romans”.

We wtorek 15 sierpnia o g. 7:30 „Romans”.

We środę 16 sierpnia o g. 7:30 „Romans”.

We czwartek 17 sierpnia o g. 7:30 „Romans”.

W piątek 18 sierpnia o g. 7:30 „Romans”.

TEATR MAŁY.

Teatr zamknięty.

APOLLO. „Małe, bogate biedactwo”

— W niedzielę, 13 bm. 2 atrakcyjne przedstawienia o jednakowym programie w cyrku A. Cinisello, Lwów, pl. Bema. Fenomenalni gladiatorzy, słynni akrobaci, gimnastyka napowietrzna, sztuki chińskie, ekscentrycy, popularni polscy kłowni, wyższa szkoła jazdy na koniu i wolna tresura, gimnastyk-imitator, marynarze (kordebalet) i najznakomitsi artyści Bim i Bom niezrównani w swoich muzycznych literacko-artystycznych produkcjach.

— Towarzystwo Sztuk Pięknych. Wystawa zbiorowa prac art.-malarza prof. Mirona Pitscha będzie otwartą we wtorek, dnia 15 sierpnia br. o godz. 11 przed południem w salach Towarzystwa Sztuk Pięknych, ul. Dzieduszyckich 1.

— Wystawa prasy na II. „Targach Wschodnich”. Podobnie jak w ub. r. tak i w bieżącym wystawa prasy polskiej będzie jedną z atrakcyj II. „Targów Wschodnich”. Zorganizowaniem tej zajął się Tow. Akc. „Reklama Polska”, zajmując na ten cel przestronny westibul w Pałacu Sztuki, którego wewnętrzne urządzenie projektował artysta-dekorator teatrów lwowskich p. Stahl. W obszerniej tej hali stanie sześć kiosków, w których będą pomieszczone i rozdawane wydawnictwa poszczególnych dzienników i pism. Dwa kioski naprzeciwko głównego wejścia już dziś zarezerwowali dla siebie „Kurier Warszawski”. Między kioskami ustawione będą zgrabne piramidy, których ściany przybrane być mają tytułami stronami czasopism i gazet polskich. Niezależnie od tej ogólnej rewii prasy polskiej, urządza jak wiadomo warszawski kwartalnik „Ekonomista” specjalną wystawę fachowych pism i wydawnictw ekonomicznych.

— Zniżki kolejowe dla wycieczek do Częstochowy. Min. kolei zezwoliło na udzielanie pielgrzymkom do Częstochowy 50 proc. zniżki taryfy klasy trzeciej, o ile pielgrzymki odbywać będą podróż w wagonach towarowych.

— Odjazd Hallerczyków. Jedna z ostatnich partyi Hallerczyków, licząca 1045 osób, odpłynęła do Ameryki z Gdańska dnia 4 sierpnia br. Dwie ostatnie partyje opuszczają Polskę w dniach 15 sierpnia i 5-go września br.

— † Sp. Józef Zaleski, wicekustosz Biblioteki Ossolińskich, zmarł w Starym Sączu. Zmarły liczył 39 lat.

— Zmiana w opłaceniu listów przewozowych zasła, jak nas informują ze sfer kolejowych, o tyle, że opłatę stempową w kwocie 50 marek za list przewozowy na przesyłkę towarową pospieszną lub zwykłą, będzie się przekazywać wraz z należnościami przewozowymi do stacji przeznaczenia, jeżeli nadawca przekazuje opłatę do pobrania przez odbiorcę. Opłatę będzie więc w tym wypadku uiszczał odbiorca, przy podjęciu przesyłki. Jeżeli zaś nadawca opłaca należności przewozowe w stacji nadawczej, to musi on również uiszczyć opłatę stempową w kwocie 50 mk. Opłaty stempowe za listy przewozowe na przesyłki za granicę lub do w. in. Gdańska pobiera się od nadawcy przy nadaniu przesyłki bez względu na to, czy koszt przewozu ponosi nadawca, czy odbiorca. Należnie znaczków stempowych za 30 względnie 90 fenigów na listach przewozowych jest oddać zbędne.

— Sieroty polskie na Sybirze. Japoński Czerwony Krzyż zwraca się z apelem do rządu i społeczeństwa polskiego, jakoteż do wszystkich państw europejskich, o pomoc dla 2000 sierót polskich na Dalekim Wschodzie, które znajdują się w skrajnej nędzy. Władze japońskie poczyniły już przygotowania, by wywieść do Polski narazie około 400 sierót, których stan wymaga natychmiastowej akcji. Koszta repatriacji wyniosą 200 tysięcy jen. Mali repatrianci wsiadą na statek w Osace, następnie zaś drogą na Londyn przybędą do Gdańska. Polska powinna przygotować się odpowiednio na przyjęcie sierót z dalekiej obczyzny.

— Festyn Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. w ogrodzie Stow. „Skała” na dochód wdów i sierót. Związek uprasza firmy lwowskie o łaskawe ofiarowanie fantów na loterię festynową oraz ogół mieszkańców o porzecz.

— Wysługa lat urzędników sądowych w Małopolsce. Niejednokrotnie zachodziły wątpliwości co do wliczenia urzędnikom sądowym w Małopolsce czasu

służby z okresu ukraińskiej okupacji. Obecnie wyjaśnia Ministerstwo sprawiedliwości sprawę tą w ten sposób, że przy oznaczaniu dodatku za wysługę lat urzędnikom, przyjętym do służby polskiej, którzy za czasów ukraińskich służby nie pełnili, albo pełnili ją bez składania przysięgi rządowi ukraińskiemu, czas służby polskiej liczy się od dnia 1 listopada 1918 r.

— Diablik drukarski sprawił, że w artykule „Polski przemysł metalowy i jego zadania na przyszłość,” strona 7, łam. 1, w numerze z dnia 12 bm., po wierszu 33 od góry, wypuszczono wiersz, objaśniający znaczenie cyfr poniżej zamieszczonej statystyki. Pierwsza kolumna teźże podaje rodzaj przedsiębiorstwa, następna ilość zakładów, zaś trzecia podaje wartość produkcji w r. 1910 w 1000 rubli zł.

— Komunikacja telegraficzna Polska—Węgry. Opłata za telegramy do Węgier oznaczona została przez władze pocztowo-telegraficzne w wysokości 100 mk. za wyraz przy depeszach zwykłych, 50 mk. za słowo depeszy prasowej i 300 mk. za słowo depeszy pilnej.

— Przywożenie zwłok z zagranicy. Zdarzały się wypadki przywozu z zagranicy zwłok ludzkich bez należytego pozwolenia, w następstwie czego powstają najrozmaitsze trudności ze strony władz granicznych. Wobec tego wydało ministerstwo skarbu w tych dniach okólnik do Izb skarbowych we Lwowie i Krakowie, wyjaśniający, że na zasadzie art. 7 rozporządzenia ministerstwa zdrowia w tej sprawie, pozwolenie na przywożenie zwłok obywateli polskich z zagranicy do Polski udzielają jedynie konsulaty, względnie legacje Republiki Polskiej.

— W ślady Albanii. Zargonowe pisma wystąpiły niedawno z życzeniem, by wobec zbliżającego się 15 kongresu esperantystów, który odbyć się ma w r. 1923 w Warszawie, policja polska wzięła się pilnie do nauki tego języka. Wstyd przecież, by policjant polski nie umiał mówić po esperancu, skoro nawet w Albanii już małe dzieci uczą się w szkołach tej pięknej mowy. Dlaczego żydowskim pismom leży na sercu specjalnie policja — to już ich tajemnica.

Władze policyjne na ten apel narazie nie odpowiedziały, zato w urzędowym dzienniku Ministerstwa pocztowo-telegraficznego w tych dniach tego rodzaju notatka: „Na życzenie, wyrażone z wielu stron, urządził się pisemny kurs języka esperanto dla wszystkich urzędników i funkcjonariuszy. Uczestnicy kursu po złożeniu opłaty kursowej w wysokości 2000 marek otrzymają samouczek języka esperanto, podzielony na 10 lekcji, poczem tłumacza kolejno zawarte w samouczku ćwiczenia i nadsyłała swe wypracowania pod adresem prof. L. Kroneberg, Bydgoszcz. Nadsyłane wypracowania zwraca kierownik kursu uczestnikom tegoż po dokonanej poprawie błędów”.

Poskutkował apel żargonowych amatorów języka, którego używają... nawet w Albanii.

— Z poza kulis sklepu komisowego przy ul. Wałowej. Do komisariatu V wpłynęło doniesienie arcyświątelnika właściciela sklepu komisowego przy ul. Wałowej, S. Wiśniewskiej i S. Kamburowi, obcokrajowców. Do sklepu tego przybył Maurycy Singer celem nabycia sypialni a ostateczne przeprowadzenie transakcji odłożył do dnia następnego, w którym żona jego miała o wybranym przez niego urządzeniu sypialni wyrazić swoje zdanie. Właściciele sklepu zażądali złożenie kaucji w kwocie 100.000 mk., która w myśl umowy na wypadek, gdyby sypialnia Singera nie podobała się, miała być zwrócona. Do transakcji nie przyszło, przyczem właściciele sklepu nie oddali pieniędzy, wobec czego Singer oddał sprawę komisariatowi V.

— Nagły zgon. W bramie kamienicy przy ul. Mikołaja 23 zmarła wczoraj nagle Katarzyna Hajduk z Jaworowa. Przybył na miejsce lekarz Dr. J. Niemcewicz, stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek wewnętrznego krwotoku. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

— O wielce humanitarnej instytucji słów kilka. Mamy na myśli Lwowskie Pogotowie Ratunkowe, które dniem i nocą nieprzerwanie pracując, rozwija nadzwyczaj dobroczynną działalność przy jakiejś dziwnej obojętności społeczeństwa, nie używającego tej instytucji takiego poparcia, na jakie ona w rzeczywistości zasługuje. Od chwili swego założenia w roku 1893, Pogotowie Ratunkowe niosło pomoc w 179.111 wypadkach, w roku bieżącym niosło pomoc 5246 osobom. W szczególności w lipcu wzywano pomocy Pogotowia Ratunkowego w 658 wypadkach, z czego na urazy wypadła 579, na zaskarżenia nagłe 67, zapaści samobójcze 12, przewoży chorych 140. Z usług Pogotowia Ratunkowego korzystało 372 mężczyzn i 395 kobiet i 31 dzieci. Tę ofiarą, prawdziwie samarytańską służbę pełniło z całym poświęceniem 7 lekarzy i 5 sanitariuszy, liczo płatnych; instytucja bowiem rozporządza nader skromnym budżetem. Wobec tego jest rzeczą społeczeństwa przyjąć tej wielce humanitarnej instytucji z materialną pomocą bądź przez zapisywanie się w szeregi członków, bądź też przez subwencje. Apel Pogotowia, wystosowany w ostatnim czasie do banków miejscowych o subwencje, przeważnie zawiódł, kilka tylko instytucji finansowych pospieszyło z pomocą materialną,

przeważna część pozostała głuchą na wezwanie Pogotowia, ze wszelki miar zasługującego na poparcie zadań, jakie z całym zaparciem się spełnia.

— Walka rzeźników... z rzeźnikami. Kilku rzeźników przy pl. Bernardyńskim sprzedaje mięso po cenach odpowiadających mniej więcej wytycznym, nakreślonym przez komisję cennikową. Oburzyło to mocno ich kolegów, którzy nie licząc się z żadnymi wytycznymi, zdzierają z publiczności ile im się uda. Zebrawszy się w pokaźną gromadę, ruszyli oni przed budki niekoleżeńskich towarzyszy, by zmusić ich do solidarności. Bójce, która by się niewątpliwie wywiązała, przeszkodziła policja.

— Ci, którzy kradną. Aresztowano wczoraj Emila Blaselsa, notowanego złodzieja, za usiłowaną kradzież 40.000 mk. na szkodę Jana Kołodzieja. — Jego los podzielił Jankiel Breiblat, również notowany złodziej, poszukiwany za kradzież, dokonaną na szkodę M. Gutwuertla. — Trzecim w tem dobranem towarzystwie jest Mozas Kiefer.

— „Obywatel” czerniowiecki przytrzymany na kradzieży. U jubilera Beilla, przy ul. Legionów 11, „wybierał” branzoletkę niejaki Henryk Kohn, 19-letni młodzieniec, zamieszkały w Czerniowcach i skradł przy tej sposobności srebrną branzoletkę, poczem czempredzej ulotnił się ze sklepu. Subiekt zauważył zreczny ruch czerniowieckiego Kohna, wybiegł za nim na ulicę i spowodował jego aresztowanie.

— Antykwarz kupił kradzioną książkę. P. Adam Falicki, słuchacz medycyny, zauważył na wystawie antykwarni Bardacha, przy ul. Krakowskiej, książkę, która mu przed kilku tygodniami skradziono. Zawiadomił o swem spostrzeżeniu policję, która książkę zakwestionowała, nie przeprowadziwszy badania, z jakiego źródła antykwarz kupił ją, ponieważ Bardach bawi poza Lwowem.

PATENTOWANE
PIWO ŻELAZISTE STOŁOWE
zapobiega niedokrewności i anemii, utrzymuje krew w dobrym stanie.
Wysła fabryka Jabłonowskich 2.
! Żądać wszędzie

Dział ekonomiczny. Warunki dzierżawy państwowych terenów naftowych.

Warunki, na jakich Państwo zamierza oddawać stronom państwowe tereny naftowe, zostały poddane pod obrady ostatniej sesji Państwowej Rady Naftowej, która wyłoniła ze siebie komisję, by wspólnie z Rządem sprecyzować ułożone już warunki. Odbyła ona posiedzenie przed niedawnym czasem i obecnie warunki ostateczne zostały przedstawione p. Ministrowi przem. i handlu do wyrażenia swej zgody, która też nastąpiła.

Warunki te są następujące:

1. Wydzierżawienie jednemu oferentowi kompleksów dla badań geologicznych i późniejszych wierceń winno się poruszać w granicach ok. 2000 hektarów, które oferent może sobie swobodnie wybrać. Skarb Państwa może jednak dodać na życzenie oferenta dalszy obszar 2000 hektarów, którego wybór należy do Skarbu Państwa.

2. Badanie geologiczne mają być ukończone do końca roku od dnia zawarcia umowy i w tym terminie mają być ustalone kompleksy, na których oferent zamierza przedsięwziąć wiercenie.

3. W drugim roku mają być rozpoczęte wiercenia przynajmniej dwoma rygiem.

4. W trzecim roku ilość wierceń ma być powiększoną do takiej ilości, jak wiele jest ustalonych kompleksów i w tym także roku nastąpi podział wybranych kompleksów pomiędzy oferenta i Skarb Państwa na podstawie porozumienia, przez utworzenie działek o obszarze nie większym jak 100 (sto) hektarów; działki te winny być o ile możliwości rozdzielone na przemian między oferenta a Skarb Państwa.

5. Po wywierceniu szybów do oznaczonej głębokości, ale przed upływem 5 lat od daty zawarcia umowy, ma oferent oświadczyć się, czy pragnie dalej kompleks zatrzymać.

6. W ciągu następnych 2 lat wiercenia mają być tak rozdzielone, ażeby na każdej działce był przynajmniej jeden ryg w ruchu, którym obowiązany będzie dzierżawca wiercić bez przerwy, chyba uzasadnionych wypadkiem lub siłą wyższą.

7. W ciągu pierwszych 5-ciu lat przysługuje oferentowi prawo, po dowieczeniu każdego rozpoczętego szybu do unormowanej głębokości, odstąpić od dalszych wierceń na każdym kompleksie; w tym wypadku przysługuje mu jednak prawo zatrzymania sobie szybu, względnie szybów wraz z terenem do eksploatacji potrzebnym, którego rozmiar może dochodzić do 25 hektarów.

8. Procenta brutto oznacza się prowizorycznie na 10 proc., a definitywnie na podstawie wydatno-

ści trzech pierwszych produkcyjnych szybów przez ustalenie średniej miesięcznej produkcji z trzech szybów. O ile ta produkcja będzie mniejsza, niż 500 cetnarów, to procenta oznacza się na 10 proc., o ile większą a mniejszą jak 1000 cetnarów — na 12 proc., a jeśli będzie przewyższała 1000 cetnarów — na 15 proc.

9. Czas trwania dzierżawy oznacza się na 25 lat z prawem prolongaty na dalszych lat 15 za opłatą procentów brutto wyższych o 30—50 proc., z odpowiednim podwyższeniem opłat pieniężnych

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Dowierzenie nowych szybów w Boryslawiu. Tow. Naft. „Ratoczyn”, należące do koncernu Tow. Naft. „Silva Plana” na kopalni w Boryslawiu tej samej nazwy otrzymało w szybie „Rzym I.” wybuchy ropy, które w ciągu pierwszej doby przyniosły przeszło 30 cystern ropy, oraz dużą ilość gazu. Produkcja tego szybu ustaliła się obecnie na 26 cystern na dobę, oraz na 50 mtr. sześć. gazu na minutę. Szyb ten jest położony w bliskości słynnego w swoim czasie szybu „Nafta XXX.”, który w miesiącu lutym 1918 r. dowiercił się pierwszego dnia z 60 cysternami ropy przy nadzwyczaj silnym wybuchu gazów, tak, iż świder stanął w koronie szybu, czyli został wyrzucony na wysokość 22 mtr. Szyby te oddalone są od siebie o ok. 120 mtr. W bliskości znajduje się trzeci szyb produkcyjny „Mac IX”, położony bardziej na południe, dowiercony w 1920 r. z 10 cysternami ropy. Szyb „Nafta XXX” po przeszło 4 i pół latach dalej dzisiaj jeszcze ok. 6 cystern na dobę. Wy stawa to śliczne świadectwo długoletniości i dla nowodowierzonego szybu.

Również mamy do zanotowania fakt dowierzenia się szybu na t. zw. „Tłocze”, kopalni, należącej do Galicyjskiego Karpackiego Tow. Naft., które w szybie XIX otrzymało produkcję 10 cystern na dobę, oraz sporą ilość gazu (10—12 mtr. sześć. na minutę).

Nowo dowiercone dwa szyby zwiększyły znacznie produkcję ropy w zagłębiu Boryslawsko-Tustanowickiem. — Wywołało to dowierzenie również wpływ na rynek ropny, gdyż ropa marki boryslawskiej, sprzedawana po 83—85 marek za 1 kg., spadła momentalnie na marek 73—75 za 1 kg. Jednakże ze względu, iż pierwszy szyb należy do Tow. „Silva Plana”, związanego układem o przeróbkę ropy z rafinerią Gartenberg i Schreier w Jasle, drugi zaś już do właściwego producenta-rafinerii — jest rzeczą wykluczoną, by większa ilość ropy zawiąła się na rynku ropnym dla czystych rafinerii. Zniżka ceny ropy jest chwilową i wkrótce będziemy świadkami znacznego podniesienia się ceny ropy: czystości producenci ropy nie mogą sprzedawać po tak niskiej cenie, gdy marka polska spada, a rury i żerdzie wiertnicze muszą płać w koronach czeskich.

Również w I-szej połowie czerwca rb. Towarzystwo naftowe „Linanowa” w głębokości 1971 mtr. w 4 rurach dowierciło szyb „Maurycy” z produkcją 1 cysterny na dobę, oraz 5 mtr. sześć. gazu na minutę.

Produkcja ta jednak spada następnie do ilości 8000 kg. na dobę.

Finansowanie rumuńsko-polskich transakcji podczas II. T. Wsch. Do Zarządu Targów Wschodnich zgłosił się rumuński bank handlowy (Banca Commerciale Romana) w Bukareszcie z gotowością udzielania jaknajdalej idących ułatwień wszelkiego rodzaju dla kupców i przemysłowców rumuńskich i polskich w ich transakcjach tych posługiwać się będą pośrednictwem powyższego banku, przy skutecznianiu dotyczących interesów, celem uzyskania przyznanych ułatwień będą mogli powoływać się na swe uczestnictwo w II. Targach Wschodnich.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Gdańsk, 12 sierpnia.

(PAT.) W związku z trudnościami, jakie się wyłoniły dla handlu gdańskiego na skutek niezastosowania ze strony wolnego miasta Gdańska polskich przepisów wywozowych i przywozowych, biuro prasowe generalnego komisariatu komunikuje: Wobec tego, że senat wolnego miasta Gdańska wbrew postanowieniom umowy państwowej nie zastosował przepisów wywozowych i przywozowych, rząd polski zawiesił w końcu kwietnia br. ważność pozwoleń na wywóz, wydawanych przez gdański urząd handlu zagranicznego, wskutek czego wszystkie towary wywożone z Gdańska do Niemiec zatrzymywane były przez polskie władze celne w Chojnicy i Wejherowie, o ile nie były zaopatrzone w zezwolenie gdańskiego urzędu wywozu i przywozu w Warszawie.

Ten stan rzeczy, dla handlu gdańskiego wysoce niekorzystny, spowodowany został wyłącznie przez niewprowadzenie przez senat w życie obowiązujących z mocy umowy państwowej przepisów polskich. Dnia 28 lipca br. złożył reprezentant senatu wobec komisarza generalnego deklarację z oświadczeniem, iż senat zastosuje się do określonych umów państwowych żądań polskich, wydając w tym celu tymczasowe rozporządzenie aż do czasu uchwalenia przez sejm gdański i wprowadzenia w życie

odnośnej ustawy. Po tej deklaracji rząd polski zniósł wyżej wzmiankowane ograniczenia, o czym generalny komisariat zawiadomił senat wolnego miasta Gdańska.

Warszawa, 12 sierpnia.

Handel z Ukrainą. (AW.) Ukraiński „Wniesz-torg” opracował plan handlowy z Polską, który przewiduje 5 punktów nad Zbruczem, celem wymiany towarów. W dniach najbliższych ma się zwrócić do rządu polskiego z propozycją założenia we Lwowie stałego przedstawicielstwa „Wniesz-torgu”.

Warszawa, 12 sierpnia.

(PAT.) Wyznaczony w art. 50 ustawy z 16 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i podatku majątkowym, a odroczone rozporządzeniem ministra skarbu dnia 7 lutego 1921 r. do dnia 1 sierpnia termin do składania przez osoby prawne zeznań o dochodach na rok podatkowy 1922, został obecnie rozporządzeniem ministra skarbu przesunięty do 1 września br. dla tych towarzystw sprawozdawczych, których rok operacyjny nie zbiega się z rokiem kalendarzowym.

Warszawa, 12 sierpnia.

(PAT.) Minister skarbu wycofał z Sejmu projekt ustawy o obniżeniu podatku od spirytusu, jako będący obecnie nie na czasie. Wobec tego żadnej zniżki w opodatkowaniu spirytusu nie należy oczekiwać.

PRZEGLĄD GIEŁDOWY.

Lwów, 12 sierpnia 1922.

Miniony tydzień przyniósł ze sobą zwykłą tak w akcjach przemysłowych, jak i w walutach. Targ akcjami bankowymi był w zupełnym zaniedbaniu.

Z akcyj przemysłowych największą zwykłą wykazał Chodorów, który awansował na 4200. Z końcem tygodnia zniżył się na 4120.

Oikos awansował na 7500, jednakże również obniżył się w piątek na 7425.

Akcje Zieleniewskiego awansowały z 5000 na 5250.

Silnie zwykłą tendencję wykazała Polska Nafta, która awansowała w ostatnim dniu na 1900. W Warszawie notowano dzisiaj 2050.

Waluty i dewizy:

Dolary amerykańskie, które awansowały na 7350, spadły w dniu dzisiejszym na 7000.

Berlin, który w ciągu tygodnia wykazywał tendencję zniżkową, awansował w dniu dzisiejszym wobec spadku dolara na 9'60.

Za marki niemieckie żądała 10'10.

Wiedeń chwiejny. Kurs jego wahał się między 13 a 13'75.

Natomiast silnie zwykłym jest przekaz na Pragę. Praga awansowała z 162 na 184 i wykazuje w dalszym ciągu tendencję zwykłą.

Budapeszt awansował na 5'10.

Tendencja ogólna zwykła.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 13 sierpnia 1922.

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 225—230'00, 5% m. Warszawy 245'00 — 240'00

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 6900— 7175'00, kana dyjskie — — — —, Lei rumuńskie — 00'00—, Franki francuskie — 564 — — —

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 65000—100000. Warsz. Tow. kopaln. węgla I—II 9760—11250, Lilpop, Rauch i Lowenst. I—II, 4975 5100, Rudzki i Ska 2955 3400, Starachowice I—II 5800 5950. —, L. J. Borkowski I—VI 1425 1450, Bracia Jabłkowsky I—V 2200 2250—, Firlej z r. 0000 000 000—, Warsz. Tow. Transp. i Zegl. I—IV 1750— Zyrardów 122000 127000, Bank Małopolski 000 000—, Ostrowieckie Zakłady 9000 9575, Polskie Tow. Handlowe — — —, Polska nafta I—III. 2000 2050. Żegluga polska 0000 — — —, Przemysł drzewny — — 0000, Zawiercie 00000— 60—0

Zurych (PAT). Kurs giełdy z dnia 12/8.

Berlin początkowe 0'— — — — — końcowe 0'61 1/2, Holandia 204'00 Nowy Jork 526— — — — — Londyn 22'45, Paryż 00'00 43'00— Mediolan 00'00—24'00—, Bruksela 40'75, Kopenhaga — — 113'15 Sztokholm — 00— — 137'00 Chrystiania 90'50 0000 Madryt 00'00 81'45, Buenos Ayres 191'00 Praga 00'00 13'57 1/2, Budapeszt 0'39—, Zagrzeb 0'00 1'57 1/2 Bukareszt 0'00, Warszawa 0'00—, 0'07 1/4, Wiedeń 0'40— 0'01—, Austr. korony siempl 0'00— — 0'01 1/4

Kronika sportowa

Bieg uliczny w Jarosławiu. Dzięki staraniom miejscowego komitetu sportowego ze współudziałem drużyn miejscowych odbył się w Jarosławiu bieg uliczny na przestrzeni 3000 m. Przybyli: 1. Baj Jan 10 min. 24 sek. 2. Dybek Wł. 3. Nowosad. Wszyscy z 39 pp.

Piłka nożna. W niedzielę 13 bm. rozegra I-szą drużyna „Pogoni” zawody w piłce nożnej z I-szą drużyną „Rewery” ze Stanisławowa. Początek meczu o godz. 4.30 popołudniu.

„Biała-Lipnik”, polska drużyna z Białej przejeżdża do Lwowa celem rozegrania 2 meczów footballowych z „Czarnymi”. W poniedziałek 14 i wtorek 15 sierpnia odbędą się zawody na boisku Tow. Zabaw ruchowych, początek o godz. 5 popoł.

Piłka nożna. 12 Dyw. piech. (54 pp.) — 5 Dyw. piech. (19 pp. O. L.) 7:2 (4:1). Gra z początku prowadzona w silnym tempie. Po kilku minutach obejmuje 19 pp. inicjatywę i góruje technicznie i kombinacyjnie nad gośćmi. Parę ładnych wypadów drużyny 54 pp. odpiera „murowana” obrona 19 pp. W drużynie 54 pp. wybijał się środkowy napastnik i prawy obrońca, goście wykazali mało zgrania, co przepisać należy brakowi treningu.

Poznań. (PAT.) Zawody piłki nożnej pomiędzy węgierskim Budapeści Torna Klub a drużyną poznańską Wartą, zakończyły się wynikiem 2:3 (1:1) na korzyść Warty.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Dzisiejsze zawody piłki nożnej między warszawską Polonią a ostrawską Slavią zakończyły się zwycięstwem Polonii w stosunku 4:1 (2:1). Gra Polonii wśród licznie zebranej publiczności wywołała wielkie zainteresowanie.

Lublin. (PAT.) Zawody piłki nożnej o mistrzostwo polskie pomiędzy klubem krakowskim Cracovią a drużyną reprezentacyjną lubelskim Wojskowym Klubem Sportowym zakończyły się wynikiem 7:1 (5:1) na korzyść Cracovii.

Sport wojskowy. Dnia 27 sierpnia br. odbędą się w Tarnopolu na boisku sportowym — obok parku miejskiego — zawody sport. dla członków Towarzystw Wojskowych. Udział brać mogą tylko członkowie Tow. Wojsk. Wych. z wyłączeniem wojskowych czynnie służących.

Zawody rozpoczynają się o godzinie 3-ciej w następującym programie: 1. Bieg płaski 100 m. 2. Rzut granatem w dal dowolnym systemem. 3. Skok wzwyż z rozbiegiem. 4. Bieg 400 m. 5. Pchnięcie kulą. 6. Skok w dal z rozbiegiem. 7. Rzut dyskiem. 8. Marsz 3 km.

Zawody zakończone będą zawodami piłki nożnej drużyny 54 pp. k.

Zgłoszenia imienne przyjmuje DKS. 12 (II. of. sztabu) najpóźniej do dnia 18 sierpnia.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi Związek polskich towarzystw wioślarskich we wtorek 15 bm. odbędą się w Bydgoszczy doroczne narodowe regaty o mistrzostwo Polski.

Mistrzostwo piwackie Szwecji. Sztafeta 4x100 m.: Klub pływacki Malmö 4 min. 36.2 sek.

200 m. na piersiach: Malmroth — Oerebro 3 min. 04.4 sek.

500 m.: Arne Borg 7 min. 27 sek.

400 m. na piersiach: Malmroth 6 min. 31.1 sek.

200 m.: Anna Borg 2 min. 39.1 sek.

100 m.: Trolle z Mölmo 1 min. 03.8 sek.

1500 m.: Arne Borg 22 min. 53 sek.

Zawody pływackie o mistrzostwo na Renie 7500 m. odbyły się w Kolonii. Z panów pierwszy przybył Fröndhoff w czasie 41 min. 05 sek.; z pań zaś pierwsza Kotschau 44 min. 22 sek. W wyścigu seniorów zdobył mistrzostwo Vierköter w czasie 42 min. 22 s.

Przeplynie Kaną La Manche usiłował 3. b. m. Gloice (Anglia). Wypłynął z Duvru, lecz po trzech-godzinnym płynięciu przebywszy 9.6 km, przerwał usiłowania.

Francuski szampion Michel próbował przeplynieć Kaną La Manche z brzegu francuskiego z Boulogne, jednak po 9 godzinach przebywszy około połowę drogi zaprzestał dalszego płynięcia.

Polski Związek Towarzystw wioślarskich urządził w dniach 14. i 15. sierpnia trzecie z kolei zawody o mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej w wioślarstwie. Regaty zapowiadają się imponująco. Brać będą udział kluby stołeczne. Poznań, Kraków, Wilno oraz zeszłoroczny mistrz Bydgoskie Towarzystwo wioślarskie.

H. Kolehmainen uzyskał nowy rekord światowy przebiegłszy 25 km w 1 godz. 22 min. 43 sek.

Podczas lekko - atletycznych zawodów między-państwowych Anglia — Francja w Londynie uzyskała Anglia 57, a Francja 40 punktów.

Osiągnięto następujące wyniki:

100 m.: Murlon (Fr.) 11 sek.

200 m.: Knight (Ang.) 22 sek.

400 m.: Griffiths (Ang.) 50.4 sek.

800 m.: Mountain (Ang.) 2 min. 01.6 sek.

1500 m.: Stallard (Ang.) 4 min. 04.6 sek.

10.000 m.: Weber (Ang.) 32 min. 41.4 sek.

3.000 m. z przeszkodami: Hodge (Ang.) 10 min. 26.2 sek.

110 m. z płotkami: Gaby (Ang.) 15.4 sek.

Skok w wyż: Lewden (Fr.) 1.90.5 m. (nowy rekord francuski).

Skok w dal: Espargues (Fr.) 6. 725 m.

Rzut kulą: Pierre (Fr.) 13.62 m.

Bieg rozstawny 4x400: Anglia.

Zawody o tytuł mistrza Niemiec w piłce nożnej odbyły się 6. bm. w Lipsku między Nürnberg F. C. a Hamburger S. V. z wynikiem 1:1 (1:0). Widzów 50.000. Walka zażarta, szczególnie Niemcy nadużywali siły fizycznej. W kilka minut po przerwie uzyskuje bramkę Norimbergia, lecz już w 20 min. rewanżuje się Hamburg. Gra stawała się coraz bardziej brutalna, tak, że sędzia był zmuszony usunąć dwóch graczy z boiska, dwóch zaś z powodu kontuzji opuściło boisko. Ostatecznie grę nierozstrzygnięta przerwano.

W Chicago zdobył tamtejszy związek czeski Bohemian F. C. mistrzostwo międzynarodowe, pokonując w finale drużynę węgierską Hungarian A. C. 3:0 (0:0).

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze filcowe, aksamitne, przeróbki poleca magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 I. p. 1791

Zarząd ogrodów warzywnych byłego dworu w Sokolnikach obok Lwowa sprzedaje na miejscu młode kartofle, ogórki, kalafjory, kapustę i inne warzywa oraz przyjmuje wszelkie zamówienia wraz z dostawą. Dnie sprzedaży na miejscu: wtorek od południa, cała środa, czwartek i piątek. 3457

Kupię garnitur skórzany klubowy w dobrym stanie. Zgłoszenia M. Kierski pasaż Mikolascha. 3510

Wiedeńskie sypialnie, jadalnie, urządzenia biurowe, otomany, fotele, krzesła, stoliki, pućeczki na książki kasa Nr. 3 oraz ładne antyczne meble Kollataja 5 w podwórzu stolarnia. 3450

Strajnia 4 konie, wozownia — dla dojeżdżającego obywatela — zaraz do najęcia ewentualnie garaż Herbutów 1, 4—5. 3458

Nowy samochód polski fabrykat do sprzedania. Oferty do Administracji pod Automo-bil. 3541

MIESZKANIA.

Mieszkanie dla pańienek przy inteligentnej pani, for-tepian do dyspozycji. Zgłoszenia do Admi-nistracji pod „Opieka“. 3542

Wynajmę umeblowany obszerny pokój, dla dwu panów. Czyszczenie według umowy. Łaskawe zgłoszenia listownie do Zarządu dóbr. Sowliny p. Limanowa. 3467

POSADY POSZUKIWANE.

Administratorka dóbr, kawaler lat 34 z wykształceniem uniwersyteckim, z dłuższą praktyką w pierwszorzędnym majątku, z bardzo poważnymi referencjami i wzorowymi świadectwami zmieni posadę. Zgłoszenia przyjmuje biuro „Ruch“ Kraków Szczepańska 9. „Zmiana“. 3527

Zdemobilizowany pomocnik gospodarski z długoletnią praktyką ogrodniczą poszukuje posady. Zgłoszenia Piastów Nr. 11 A, A. Szklarz 3540

Małopolanie Polak

z trzema egzaminami prawniczymi, władający językiem polskim, niemieckim i rosyjskim w słowie i piśmie, piszący na maszynie, który posiada półroczną praktykę administracyjną na kopalni nafty który samodzielną przez dwa lata prowadził na jednej z większych rafinerji nafty oddział ekspedycyjny i korespondencyjny obeznany z całą administracją biurową 3408

przyjmie samodzielną posadę

w jakiegokolwiek bądź gałęzi przemysłu najchętniej na rafinerji nafty lub w kopalni nafty lub węgla. Posiada jak najlepsze referencje. Łaskawe zgłoszenia pod „Przemysł M. P.“ do biura ogłoszeń „Ruch“ w Krakowie ul. Szczepańska 1.9.

WOLNE POSADY.

Ucznia do praktyki drukarskiej z ukończoną wydziałową lub 3 gimnazjalną przyjmie Zarząd Drukarni Słowa Polskiego.

NAUCZYCIELE!

Magistrat miasta Prużany (Polesie) ogłasza konkurs na 2 posady nauczycielskie

(jedną z tych posad kierownika) w prywatnym gimnazjum miejskim typu humanistycznego z jęz. wykładowym polskim, klasy IV, V i VI. Wymagane kwalifikacje do szkół średnich: 1) jęz. polski i historia, 2) łacina i język niemiecki. Pobory kierownika i nauczyciela wyższe o 50% niż w szkołach państwowych. Kierownik otrzymuje mieszkanie i opał. Oferty do 15 sierpnia, załączniki: świadectwa o studiach i zaświadczenia o dotychczasowej służbie. 3342

Inż. Krausz i Ska w Stanisławowie

Przedsiębiorstwo budowy i biuro techniczno-handlowe Fabryka i remont maszyn rolniczych Samorodne spajanie żelaza (Autogene Schweissung). 3326

Chłopca do odbijania korekt i posyłki poszukuje Zarząd Drukarni „Słowa Polskiego“.

PRACZYKANTA poszukuje firma Antoni PAWŁOWSKI ul. Akademicka 2 a. 3535

Chłopca do Ekspedycji większego i silnego potrzeba zaraz. Zgłoszenia w Administracji „Słowa Polskiego“ od godziny 11 do 1 po południu.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Dyrekcja 3471
jednorocznych Kursów Ogrodnictwa
pod protektoratem Wydziału rolniczo-leśnego Uniwersytetu w Poznaniu
zawiadamia, że rok szkolny 1922—23 rozpoczyna się dnia 2 października r.b. Podania z dołączonym odpisem świadectwa szkolnego oraz 2 fotografiami przyjmowane będą do dnia 15 września r. b. kancelarja Kursów
Poznań, Sołacz, dominium wprost ulicy Mazowieckiej
otwarta codziennie oprócz świąt od godz. 4 do 6 pp.

RÓŻNE DONIESIENIA.

DYWANY, CHODNIKI, PORTJERY, FIRANKI, CERATY I LINOLEUM, KOCE KÓLDRY, KAPY NA ŁÓŻKA, DRELI-CHY NA MATERACE, MATERJE I PLUSZE na pokrycie mebli poleca: 3488
SKŁAD S. WEISS L W Ó W SOBIESKIEGO 2
TAPET WŁASNY ZAKŁAD DEKORACYJNY.

Żelazo sztabowe, Blachę, Dźwigary po oryginalnych cenach fabrycznych w posyłkach całowagonowych poleca 3395
„PILOT“ Spółka z ogr. por. Lwów, ul. Batorego 4.

-- ROBOTY --
W ZAKRES DOKARSTWA
--- WCHODZĄCE ---
PRZYJMUJE
--- DOKARSTWA ---
„SŁOWA POLSKIEGO“
--- LWÓW ---
UL. ZIMOROWICZA 11—15.

Prenumeratę
na
„Słowo Polskie“
przyjmuje
Administracja „Słowa
Polskiego“
Lwów, Zimorowicza,
11—15.

Swoj do swego
po swoje!

Młynskie kamienie,
walce, łuszczarki, transmisje, pasy, gazę,
motory, turbiny poleca 3396
„PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4.



Konkurs.

Towarzystwo Polskiej szkoły średniej w Sadowej Wiszni ogłasza niniejszem konkurs na posadę

kwalifikowanego kierownika

pierwszej i drugiej klasy gimnazjalnej oraz na posadę

jednej siły nauczycielskiej

w prywatnym gimnazjum w Sadowej Wiszni. Warunki korzystne według umowy, niezonaci mają pierwszeństwo. Miejscowość zdrowa, aprowizacja zapewniona. Pisemne zgłoszenia uprasza się nadsyłać najpóźniej do dnia 22 sierpnia 1922 r. na ręce prezesa Towarzystwa Dra Zygmunta Atlasa w Sadowej Wiszni. 3525

Nakłady Sp. Wyd. Słowa Polskiego

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a państwo	cena	200 Mk.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	„	120 „
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	„	120 „
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia graniczne Polski	„	180 „
SIR SAMUEL M. STUART:	O pogromach w Polsce	„	40 „